

**Stosunki sanitarne w armii rosyjskiej.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Kopenhaga, 29 grudnia.

Z Petersburga donoszą: W komisji budżetowej Dumy Państwowej jeden z przywódców partii Kadetów, Szingarew, wniósł raport na piśmie, dotyczący głównego zarządu oddziałów sanitarnych wojskowych. Cenzura znaczną część raportu tego wykreśliła. Pozostawione niektóre ustępy rzucają smutne światło na stan sanitarny armii. Czerwony Krzyż, Związek Ziemstw i Związek Miast — powiada Szingarew — wiele zdziałały podczas wojny, byłyby jednak mogły zdziałać więcej, gdyby nie stały mu na przeszkodzie władze rządowe i wojskowe.

**Włosi w Albanii.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Bukareszt, 29 grudnia.

Depesza iskrowa z Rzymu donosi, że wojska włoskie, które wylądowały w Albanii, weszły w kontakt ze znajdującymi się tam oddziałami serbskimi. Sztaby generalne włoski i serbski mają prowadzić operacje wspólnie.

Tel. wł. „Godz. Pol.”

Berlin, 29 grudnia.

Z Aten donoszą o przerwie w przewożeniu transportów wojskowych z Włoch do Albanii. Włoski sztab generalny przebywający w Valonie zapatruje się na sytuację wojsk włoskich w Albanii bardzo pesymistycznie i zwrócił się z prośbą o śpieszne nadesłanie posiłków, na co generał Cadorna zaprotestował energicznie.

**W gabinecie angielskim.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Berlin, 29 grudnia.

Dzisiejszy „Lokal Anzeiger“ donosi, że w dalszym ciągu panuje różnica zdań pomiędzy członkami gabinetu angielskiego. Według dzienników angielskich położenie staje się coraz bardziej krytyczne. Niektórzy ministrowie domagają się bezwzględnego wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej, inni zaś proponują, aby raz jeszcze zwrócić się do kawalerów i nakłonić ich do dobrowolnego wstąpienia do wojska. Prócz tego, gabinet poruszył kilka bardzo ważnych dla państw neutralnych spraw, co do których również panuje różnica zdań pomiędzy członkami gabinetu angielskiego.

Berlin, 29 grudnia.

„B. Z. a. M.“ donosi z Londynu, że gabinet angielski w dalszym ciągu zajmuje się sprawą wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Prezes ministrów, Asquith, przyrzekł powołać do służby wojskowej przede wszystkim kawalerów, a następnie i żonaty i przypuszczają, że na to zgodzi się cały gabinet. Nie jest on jednak w stanie usunąć panującej różnicy zdań. Asquith twierdzi, iż rząd winien zmusić parlament do uchwalenia projektu. Przesilenia gabinetu w pełnym tego słowa znaczeniu nie należy oczekiwać. Ustąpi najwyżej jeden, lub dwóch ministrów, którzy stanowczo sprzeciwiają się wszelkiemu przymusowi. Lord George grozi ustąpieniem o ile powinność wojskowa będzie obowiązywać tylko kawalerów. Zdanie to, zdaje się, podziela również Landsdown, Curzon i Smith. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu, rada ministrów podobno zajmowała się i rozstrzygnęła już kwestyę w sprawie stanowiska obecnego

rzędu, lub rozwiązania parlamentu i naznaczenia nowych wyborów.

**Skutki blokady angielskiej.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Berlin, 29 grudnia.

„Lokal Anzeiger“ zamieszcza sprawozdanie z mowy, jaką wypowiedział prezes Izby handlowej w Bremie, Alfred Lohmann, na wczorajszym posiedzeniu Konwentu kupców z Bremy, a w której oświadczył następująco, wynikiem z odcięcia dowozu materiałów surowych do Niemiec. Zaliczenie bawełny do kontrabandy bardzo silnie oddziało na interesy Bremy, lecz nie wpłynęło to jednak wcale na fabrykację amunicji. Również inne produkty, jak sprowadzana dotychczas z Chili saletra, z Japonii — kamfora, a z Ameryki terpentyna, nie będą już po wojnie sprowadzane do Niemiec, ponieważ Niemcy nauczyli się produkty te otrzymywać u siebie na miejscu. Wobec powyższego okazuje się, że Anglia przy pomocy utrudnienia dowozu do Niemiec przyczyniła się do stworzenia w Niemczech nowej dziedziny produkcji, która podczas pokoju zaoszczędzi Niemcom miliony, zbytecznie dotychczas wydawane.

**Z półwyspu Gallipoli.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Rotterdam, 29 grudnia.

Według obliczeń tureckich w południowym cyplu półwyspu Gallipoli znajduje się jeszcze około 25 tysięcy żołnierzy angielskich. Szybkie opuszczenie przez Anglików po 3-dniowym ostrzeliwaniu od 17 do 19 grudnia stanowisk pod Savaş i Anzac, nastąpiło według wszelkiego prawdopodobieństwa, z powodu zmniejszenia się amunicji do angielskich ciężkich dział.

**Po odwróceniu Anglików.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Berlin, 29 grudnia.

Korespondent „Lokal Anzeigera“, przebywający na półwyspie Gallipoli, zwiędził opuszczony przez Anglików pod Anafortą obóz i składy pod Kemikli Liman. Wszędzie przekonano się można o pośpiechu z jakim Anglicy czynili odwrót. Świadczy o tem przedewszystkiem wiele nieopgrzebanych dotychczas trupów, oraz pozostawiona ogromna ilość skrzyń z konserwami, mąką, przyrządami do sypania szańcy, okrycia gumowe etc. W zatoce Suwla znajdują się cztery angielskie parowce transportowe wyrzucone na brzeg. Codziennie odnajdywaną jest amunicja, wrzucona do wody.

**Żądania Persji.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Budapeszt, 29 grudnia.

Według wiadomości, otrzymanej przez „A. Villag“ z Konstantynopola, „Ikdam“ donosi: Termin ultimatum angielskiego, skierowanego do Persji, upłynął w dniu 24 grudnia. Zamiast odpowiedzi, Persja skierowała do Anglii i Rosji notę, w której żąda swobodnej żeglugi i prawa posiadania własnej floty na morzu Kaspijskim i w zatoce Perskiej, uznania zwierzchnictwa perskiego nad wyspą Bahrain, uregulowania granicy z Beludżystanem, oraz usunięcia w ciągu jednego miesiąca angielskich i francuskich urzędników poczty i telegrafu. O ile powyższe żądania zostaną uwzględnione, Persja pozostanie neutralną.

**Dążenia pokojowe w Rosji.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Berlin, 29 grudnia.

Berliński „Lokal Anzeiger“ donosi, że według wiadomości, otrzymanych przez dzienniki wiedeńskie z Petersburga, w Rosji coraz częściej słyszeć się daje głosy, nawołujące do zawarcia pokoju na własną rękę. Zwłaszcza stronnictwa prawicy i konserwatywne Dumy agitują zupełnie otwarcie na rzecz pokoju.

**Przemówienie Radosławowa.**

Telegram własny „Godz. Pol.”

Berlin, 29 grudnia.

Z Sofii donoszą do „Berliner Tageblattu“: Na zebraniu członków większości rządowej, które się odbyło przed otwarciem zjazdu, prezes ministrów, Radosławow, powiedział, że Bułgaria jest na drodze do wielkości. Wszystkie tereny, na których żołnierze bułgarski stąpają nogą, także i Monastyr, pozostaną w posiadaniu Bułgarii. Bułgaria za kilka dni rozstrzygnie odpowiednio sprawę z Anglikami i Francuzami oraz ustanowi granicę z Austro-Węgrami.

**Nowy pobór we Francji.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Paryż, 29 grudnia.

Senat uchwalił projekt prawa o powołaniu poborowych z 1917-go roku. Podczas rozpraw zabrał głos minister wojny, Gallieni, i wygłosił mowę płomienną, którą zakończył słowami: „przed 18-u miesiącami Francja pragnęła pokoju, dziś pragnie wojny ze wszystkich sił woli swej i wszystkie swe siły na nią wyteży. Kto mówi: „pokój“, ten uważany będzie za złego obywatela. Pokój wówczas dopiero będzie zawarty, gdy Francja, w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami, będzie mogła powiedzieć: „już dość; dokonałam czego chciałam i wracam do pracy wśród pokoju“. Senat uchwalił ogłosić mowę ministra plakatami.

**Włochy a Grecja.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Bazylea, 29 grudnia.

„Basler Nachrichten“ donoszą z Aten, że według „Neon Asti“ przyjaźielski krok rządu greckiego polegał na zapytaniu, czy Włochy zamierzają obsadzić w Albanii całą strefę aż do Beraia. Jednocześnie rząd grecki podkreślił, że strefa ta winna pozostać samodzielną, lub też obsadzoną przez Greków, stosownie do zapewnień udzielonych przez Włochy podczas lądowania w Valonie.

**Posiłki Burów.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Bazylea, 29 grudnia.

Do „Baseler Nachrichten“ donoszą z Rzymu, że nad kanał Suezki sprowadzono pułki Burów, które początkowo przeznaczono były przeciwko niemieckiej Afryce wschodniej.

**Na morzach.**

Do „Taegl. Rundschau“ donoszą z Lugano, że włoski parowiec pasażerski „Massaura“ został zatopiony przez austriacką łódź podwodną.

**Ostatnie wiadomości.****Chybione zabiegi pokojowe.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Nowy-Jork, 29 grudnia.

Były sekretarz stanu, Bryan, zaniechał zamierzonej podróży do Europy, Ford bowiem postanowił rzec się swych projektów agitacyjnych na rzecz pokoju i likwiduje zorganizowaną w tym celu wyprawę. Bryan zamierzał puć się w drogę, licząc, że wyprawa Forda przełamie pierwsze lody, a Bryan będzie mógł uchodzić za twórcę pokoju.

**W Chinach.**

Telegram własny „Godz. Pol.”

Rotterdam, 29 grudnia.

„Daily Telegraph“ donosi z Pekinu, że głównym przywódcą powstańców w prowincjach Junan i Kwansi ma być gen. Tsajao, który już w r. 1911 próbował utworzyć niepodległe państwo Junan. Spisek przeciw Juanszajkowi coraz bardziej się rozprzestrzenia. Podobno spisek ten przyspieszył obwołanie monarchii. Juanszajka występuje energicznie przeciw spiskowcom, posiłkując się siłą zbrojną i przekupstwem.

**Ceny mąki.**

Telegram własny „Godz. Pol.”  
Berlin, 29 grudnia.

„Berliner Tagezeitung“ donosi: Angielskie ceny na mąkę ponownie podskoczyły o 1 shil. na jednym worku, który kosztuje 40 shil., co stanowi w przybliżeniu o 85 proc. więcej, aniżeli podczas pokoju. Cena 49 shil. za workę angielski odpowiada da cenie około Mk. 33.50 za cekar podwojny. Berlińska cena na mąkę pszenną wynosi Mk. 30.75, a na mąkę żytnią Mk. 33.50 za cekar podwojny. Nowy pobór we Francji

Z powodu trudności natury technicznej, dopiero z dniem dzisiejszym rozpoczyna wydawnictwo dziennika „Godzina Polski“. Dziennik wydawany jest nakładem firmy „Wydawnictwo polskie, A. Napiękowski i C. Zawilowski“. Kierownictwo redakcyjne objął p. Cezar Zawilowski.

Wychozący w Piotrkowie „Dziennik Narodowy“ zamieścił wiadomość, że wydawcą nowego pisma będzie p. Napiękowski, redaktorem zaś p. Cezar Zawilowski i p. Cleinow...

Cel i tendencja powyższej wzmianki aż nadto są widoczne. Wyjaśnić ich nie potrzeba. Walczyć z takimi celami i tendencjami uważamy za zbyteczne, a przede wszystkim za szkodliwe w dzisiejszych tak doniosłych, a trudnych chwilach, wymagających skupienia wszystkich sił naszego narodu w dążeniu ku jednemu celowi: — lepszemu doli naszej Ojczyzny.

Jedyną z naszej strony odpowiedzią na takie, jak powyższa, lub podobne jej wycieczki tendencyjne, jest program naszego dziennika, wyrażony w dzisiejszym artykule wstępnym, oraz przyszła działalność „Godziny Polskiej“.

1)

Marya Rodziewiczówna.

**Wrażenia i przeżycia.**

Łało 1915.

Pierwszych dni lipca nie wydawało się w Warszawie groźniej, niż w zeszłym październiku, ale, biorąc dziesięćdzionowy urlop ze szpitala, czułam, że nie wrócę. Miałam wewnętrzne wrażenie obowiązku obecności na własnym kawałku ziemi, chociaż wtedy jeszcze wydawał się tak dalekim od wojennej nawałnicy — i za osłoną tyłu stwierdziłam.

Jechałam, by przygotować dom, dla wielu ludzi, których okoliczności gnały na wschód, i którym tamte strony wydawały się bezpiecznym azylum.

Podróż odbywała się wedle zasad czasu wojennego: siła nad prawem.

Prawo pozostało niewykorzystane na punkcie kupienia biletu — dalej rządziła siła. Wnętrza wagonów przedstawiały jakas skłębioną w chaos gęstwinę tobołów i ludzi, coraz wyżej się piętrząca. Mieszczono się pod ławkami, na ławkach, w korytarzach, na półkach, na schodkach, na bu-

forach, na dachach. Chwilami rozlegał się żałosny pisk, i wydobywano z pod tobołków nawpół zduszone dziecko, lub witano rozpaczliwie: o! a b o g a przybycie kogoś otyłego do komórek z piecem, gdzie już mieściło się osób 10.

Pociąg stał i czekał — fala ludzka pchała się, a ubytku nie znać było wśród tłumu na peronie. Myślałam, siedząc pod sufitem na pięciu cudzych i dwóch swoich kuferkach, jak nam też podola znękana nadwiślańska lokomotywa, i kiedy będzie kres wytrzymałości ścian wagonów.

Ruszyliśmy nareszcie, ale niedaleko. Co parę wiorst — na polu — pociąg stawał — pociąg? — niewiem. Zapewne, żeby pasażerowie mogli dłużej użyć przyjemności tej podróży, której mieli być rychło pozabawionymi na długie miesiące. Na stacjach spotykaliśmy tłum — nam zazdroszczący — byli tacy, co po kilka dni czekali — o głoście — na szczęście, które nam dostało się w udziale, i starali się wywalczyć sobie miejsce, chociażby na naszych głowach. Mi jały nas, lub stały z nami rzędem pociągi wojskowe. Te się też nie spieszyły.

Żołnierze z filozoficzną obojętnością, ruskiego chłopca kopcili papierosy, spali, plułi pestki słoneczników — oficerowie rozprawiali o wysokiej kulinarnej wartości raków z Wołgi, i „żałowaniach“. Czasami z któregoś wagonu rozlegała się smutna,

jak dola rosyjskiego chłopca — śpiewka... Na nas zstąpiła też wreszcie tępa rezygnacja i wogóle przyznać trzeba, że cała nasza nieszczęsną „cywilną“ hołota dziwnie pokojowo była nastrojona. Zdeptany, duszony, nie sarkał nikt na towarzyszy. Kureczył się, kulił, usuwał, jak mógł drugiemu pomagał, ustępował. I tak nam minął dzień i noc, i wreszcie rano dobrnął pociąg do Brześcia. Tam ujrzałam jedno morze ludzkie.

Peron, dworzec, plac za dworcem, zapchane szczerlinie nieszczęślikami, czekającymi dalszej lokomotywy. Bagaże i toboły tworzyły formalne zatopy, bufet ogółony był najzupełniej. Pociągi na wszystkich liniach — zapchane doszczętnie.

Przeważną część publiczności stanowiły rodziny Rosyan urzędników, ewakuowanych z Polski, i dopiero miało się obraz, ile tego żyto i „działało“ w naszym kraju. Nie chcąc zdobywać miejsca w innym pociągu, dotrwałam jeszcze na mych kuferkach jedną stację dalej, i postanowiłam resztę drogi odbyć kolemi.

O krok od kolei, jak z mora rozwiła się męka, w gęsty pól. Wiesz — jakby inna planeta — żyła swem normalnym letniem życiem. Zbierano zboże i siano, bydło przeżuwało na pastwiskach, gęsi biegały po wygonach, baby prały przy rowach — jak co roku, jak zawsze. Mijam powiatowe mia-

stezko. Trochę różnaitości stanowili musztrujący się żołnierze, ale i ta czynność odbywała się bez pośpiechu i zapału, ot tak sobie, jakby gdzieś bliżej Portugalii z Hiszpanią. Pod wieczór, po 27 godzinach podróży, dostałam się wreszcie do domu.

Tam też nikomu nie śniło się żadne niebezpieczeństwo; gospodarstwo szło normalnie, urodzaj był świetny, zbiór pomyslny, bo susza panowała niesłychana. Zboże po wysokiej cenie zakupywało wojsko — nawet rekwizywca bytła i koni nie była dokuczliwa: brano niewiele — płacono do brze.

Zdaje mi się, że ludzie miejscowi, Rusini, wzrosli w grozie i czci dla „nacjonalizmu“, posadzali mnie o „nieprawomyślność“, lub tchórzostwo, gdy wydałam mej służbie rozporządzenie: omłócić, co się da, rozdać całoroczną ordynaryę, reszty zlar na nie gromadzić w jednym miejscu, stogi stana składać po haszeczach leśnych — kto ma rzeczy cenne — niech je ukryje...

Gospodarz ze wsi, czytający gazety, dworak, który mi dotrzymał życzliwości nawet w 1905 r., przyszedł na spotkanie.

— Jakże to pani myśli? Na gazetach pisał...

(D. c. n.)

# ŁÓDŹ.

## Kalendarzyk.

Dziś Eugeniusza.  
Jutro Sylwestra P.

## Widowiska.

Jutro:  
Teatr Polski „Car Paweł I” Mereżkowskiego z występem Janusza Orlińskiego.  
Sala Koncertowa. Koncert Sylwestrowski z udziałem artystów warszawskich z Polą Negri i Józefem Leśniewskim na czele.  
Bi-Ba-Be. Aktualia kabaretowe.

dnia 30 r. 1790. Sejm Wielki w Warszawie uchwała porządek sejmowania, czyli t. zw. lex curiata.  
1855. Z Konstantynopola wywieziono zwłoki Adama Mickiewicza do Paryża.  
1877. Umarł w Dreźnie Aleksander hr. Wielopolski margrabia Myszkowski.

## Echa gwiazdkowe.

Gwiazdka tegoroczna tem głównie różniła się od swoich poprzedniczek, że zarówno darodawcy, jak i darobiorcy mniej niż kiedykolwiek mieli pieniędzy. Wobec tego wszyscy ofiarowywali sobie wzajem... portmonetki.

Tak już jest w Polsce, że niewczesność stanowi jeden z zasadniczych rysów charakteru narodowego. Dziedzicowi, któremu dwór spłonął, przyszła na gwiazdkę kogucika na dach, wskazującego kierunek wiatru, sztabakowi z drugiej klasy maszynkę do golienia, paralitykowi nuty do tanga, a notorycznie gołemu — portmonetkę.

Dlatego też łatwiej dziś spotkać człowieka z dwoma portmonetkami, niżeli z dwoma donami rublowymi.

Gorzej jeszcze, gdy człowiek cieszy się powszechną sympatią i na gwiazdkę tegoroczną otrzymał portmonetek kilka albo kilkanaście.

Co z nimi zrobi? Chyba poczeka do następnej gwiazdki i rozdaruje swoim sympatom, a ci na rok przyszyj dalej je rozdarują.

W perspektywie mamy kilka lat — pustoportmonetkowych.

## Kronika miejska.

### Kursy pedagogiczne.

Delegacja szkolna przy Magistracie Łódzkiej powołała do życia kursy pedagogiczne dla nauczycieli łódzkich szkół początkowych. Zapis słuchaczy już się rozpoczął. Termin rozpoczęcia wykładów naznaczono na dzień 11 stycznia 1916 r.

### Opieka nad niemowlętami i matkami.

W gmachu b. Seminarium ewangelickiego otwarto onegdaj przytułek dla niemowląt i matek. Inicytorem nowej instytucji jest pastor Dietrich. Przewodnictwem objęła p. pułkownikowa von Braunschweig.

### Z Tow. Kredytowego m. Łodzi.

Wczorajsze posiedzenie władz Towarzystwa poświęcone było głównie palącej sprawie ściągania rat zaległych od członków. Zaniedbanie się w tej mierze członków pociąga za sobą fatalne następstwa, stawiając w krytycznym położeniu samą instytucję.

Na poprzednim posiedzeniu postanowiono wydelegować do Warszawy czterech członków Towarzystwa, aby tam porozumieli się z władzami Warszawskiego Tow. Kredytowego, które przeżywa podobne przesilenie, — aby wspólnie obrzyły środki zaradkowe. Delegaci wyjadą z Łodzi w nadchodzący poniedziałek.

Na wczorajszym posiedzeniu uchwalono również zażądać od właścicieli domów wyłączenia dochodów, jakie osiągnęli za lata 1914 i 1915.

### Ze Stow. fabrykantów i kupców m. Łodzi.

Komisyja pojednawcza przy Stow. fabrykantów i kupców m. Łodzi zaofiarowała bankom miejscowym swoje pośrednictwo w celu polubownego załatwiania sporów z członkami tej instytucji. Stowarzyszenie spodziewa się, że krok ten przyniesie korzyści obopólne, przyczyniając się do zredukowania liczby skarg sądowych.

Na sędziów polubownych wybrano wpływowe i poważane w mieście jednostki z porządku kupiectwa miejscowego.

### Ze Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi.

Staraniem zarządu tej instytucji doprowadzono do porządku lokal Stowarzyszenia przy ul. Spacerowej 21. Dla herbaciarni oddano specjalny pokój, obok zaś urządzone zostały Bibliotekę przeniesiono na pier-

wsze piętro w oficynie, gdzie na ten cel zajęto 4 pokoje.

### Wystawa drobiu i zwierząt domowych.

W końcu przyszłego miesiąca, staraniem Stow. Miłośników hodowli drobiu i zwierząt domowych zostaje urządzona na terytorium Helenowa wystawa specjalna, przy której będzie również oddział sprzedaży.

### Karta cukrowa.

W najbliższym czasie karta cukrowa ma być rozdrobiona na działki ćwierćfuntowe. Projektowana zamiana funtów na kilogramy nie zostanie narazie uskuteczniiona z powodu trudności technicznych, a głównie wskutek braku w sklepach wag odpowiednich.

### Klipfisz.

Delegacja zapowiantowania miasta otrzymała wagon suszonych ryb morskich t. zw. klipfiszów, które sprzedaje w cenie 75 fen. (50 kop.) za funt. Ryby te — jak nas zapewniają — po ugotowaniu zwiększają wagę i objętość dwukrotnie, lecz przed użyciem należy je moczyć w wodzie w ciągu 36 godzin. Ryby te są smaczne i mają mało ości.

### „Ognisko“ dla nędzarzy.

Z początkiem nowego roku grono osób dobrej woli organizuje w Łodzi jeszcze jedną instytucję dobroczynną. Będzie nią „Ognisko“ czy też „Cieplica“, bo nazwa ostateczna nie została jeszcze ustalona. Instytucja ta ma na celu urządzenie lokalu dla biednych bez różnicy wyznania, gdzieby można było ogrzać się i wypić szklankę gorącej herbaty.

### O imię ojca.

Jak wykazały dane, zebrane przez Biuro statystyczne karty chlebowej, Łódź posiada tak wiele osób noszących jedno i to samo imię i nazwisko, że gwoli uniknięcia nadużyć i nieporozumień okazało się koniecznością zastosować jakiś środek, któryby tę niedogodność usunął.

Za środek taki uznano zamieszczanie w legitymacjach imienia ojca. Wskutek tego muszą być wszystkie karty legitymacyjne zmienione, do czego uczątki karty chlebowej przystępują z dniem 10 stycznia.

### Wystawa rysunków.

Utalentowany artysta, p. Artur Szyk, urządza w sali Grand Hotelu wystawę swoich rysunków na tematy, związane z wojną. Otwarcie wystawy projektowane jest na dzień 7 stycznia.

### „Magdalenki“.

W dwóch szpitalach łódzkich dla chorych wenerycznie prostytutek znajduje się zgórą 800 pacjentek. W liczbie tej są dziewczęta bardzo młode, dzieci niekiedy. Grono osób dobrej woli z ks. prałatem Wyrzykowskim na czele powzięło zbawienny projekt ratowania tych z pośród upadłych, które okazały chęć powrotu na drogę życia uczciwego. W tym celu powstaje instytucja, która zajmie się urządzeniem schroniska dla tego rodzaju dziewcząt. Schronisko to zwać się będzie Schroniskiem Dobrego Pasterza, a znajdą w niem pensyonarki po za opieką moralną, pracę i utrzymanie.

Inicytatorzy mają nadzieję, że społeczeństwo nie poskąpi nowej instytucji poparcia, na jakie bezwzględnie zasługują.

### „Uzdrowisko“.

Dziś do „Uzdrowiska“ zostaje wysłana pierwsza partya 25 kobiet, które zabawią tam miesiąc. Po upływie tego czasu zostanie wysłana także liczba mężczyzn. Lekarzem „Uzdrowiska“ został dr. Herman.

### Jubileusz fabryki.

W styczniu przypada 50-lecie istnienia zakładów przemysłowych firmy „Markus Kohn“. Fabryka ta, założona w r. 1866, przemianowana została w r. 1897 na Tow. Akcyjne z kapitałem 2 i pół miliona rubli.

### Zapowiedzi Sylwestrowe.

Mimo biadania na ciężkie czasy tegoroczna noc Sylwestrowa zapowiada się niezwykle szumnie. Większe restauracje otrzymują już zamówienia nietylko na stoliki i gabinety, ale na całe sale. Nie przeszkadza to jednak, że w dalszym ciągu trwają dyskusje na temat: wypada czy nie wypada „w takim czasie“ bawić się. Lecz dyskusja dyskusją, a pijaństwo — pijaństwem...

### Wypadki.

Zamach samobójczy. Przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 225, sklepowa, 24-letnia Emma Gramber usiłowała pozbawić się życia przez zażycie kwasu karbolowego. Po udzieleniu jej pomocy przez lekarza Pogotowia, przeniesiono ją do szpitala „Unitas“.

## Z sali odczytowej.

### Hygiena a kultura.

W sali koncertowej, znana Łodzi prelegentka, dr. med. J. Budzińska-Tylička, wygłosiła wczoraj pierwszy z dwóch zapowiadanych odczytów p. t. „Hygiena a kultura“. Prelegentka w jasny, przystępny sposób, posiłkując się szczerze danymi cyfrowymi, przeprowadziła paralelę między oplakany stanem moralnym społeczeństwa naszego a stosunkami, panującymi w tej mierze na Zachodzie. Unaoczniała słuchaczom zbawienne wyniki życia i urządzeń higienicznych — znowu oczywiście na Zachodzie — przyczem słusznie zaznaczyła, że jednym z głównych powodów fatalnego stanu higieny społecznej był brak samorządnych urzędów miejskich.

Dane statystyczne, które operowała p. Budzińska-Tylička, choć naogół znane, zasługują na częste powtarzanie w tej lub innej formie, jako stanowiące jaskrawy dowód nieudolności gospodarczej tych, którzy do tak niedawna miastami naszymi rządzą.

(k).

Nagłówek naszego pisma wielu czytelnikom prospektów nie przypadł do smaku.

— Co za osobliwy tytuł dziennika — „Godzina Polski“!

Lingwiści z łódzkiej „Grand Cafe“ utrzymują, że:

— To niegramatycznie. Może być „Godzin Polski“ ale „Godzina“ musi być „Polska“. Chyba że to taka wojenna gramatyka...

Ci zaś, którym powstanie nowego pisma jest nie na rękę, twierdzą:

— Widocznie pismo zamierza żywoć swój na godziny liczyć, dlatego tak nieśmiało się nazwał. Ja — głosi pewien wydawca — nazwałbym je „Rok Polski“, a po wojnie, jak by interes szedł, zmieniłbym tytuł na „Wiek Polski“. Ludziom i wierzytelom szeroki gest ogromnie imponuje.

## Obwieszczenia.

Ażeby stwierdzić stosunki prawne tutejszych przemysłowców i ażeby dalej otrzymać ogólny pogląd na tutejszy handel, przemysł i rzemiosła, zakładam z dniem 1 stycznia 1916 roku dla obwodów policyjnych w Łodzi spis przemysłu, do którego każdy handlujący, przemysłowiec i rzemieślnik zameldować się musi. Ktokolwiek więcej zakładów posiada, powinien każdego z nich poszczególnie zameldować.

Meldujący otrzyma bezpłatnie świadectwo, że się zameldował. Świadectwo to będzie jednakże jedynie wykazem na to, że zameldowanie uskutecznił i dalszych praw z niego rościć nie można. Tylko osoby, które świadectwo takie posiadać będą, w przyszłości procederem zajmować się mogą, jeżeli oprócz tego przepisem prawa zadość uczynią i w przepisany czas podatek od przemysłu zapłacą.

Przy zameldowaniu do spisu przemysłu podać trzeba:

- 1) imię i nazwisko,
- 2) powołanie,
- 3) wiek,
- 4) siedzibę przemysłu,
- 5) firmę,
- 6) rodzaj i przedmiot zajęcia,
- 7) datę, w której przemysłem się zajmować rozpoczął,
- 8) jeżeli jest żonaty, czy ma przedślubną intercyzę,
- 9) małoletni, nazwę swego prawnego zastępcy.

O ileby w przyszłości w procederze lub w podaniach do spisu zrobionych miała zajść jaka zmiana, to trzeba o tem natychmiast policyjnemu prezydium donieść.

Zajmowanie się przemysłem (procederem) w zasadzie każdemu jest dozwolone, o ile w następujących zarządzeniach niniejszego obwieszczenia wyjątki lub ograniczenia nie są przepisane lub dopuszczone.

I. Ktokolwiek obecnie procederem jakimś się już trudni i oprócz tego przedłożeniem kwitu wylegitymować się może, że podatek przemysłowy zapłacił, w przyszłości od zajmowania się dotychczasowym swym procederem nie może jedynie z tego powodu być wykluczony, że przepisem niniejszego obwieszczenia nie zadość uczynił.

II. Dotychczas ograniczenia poszczególnych procederów, które w specjalnych prawach i rozporządzeniach mają swą podstawę, bądź to z czasów rosyjskich bądź też z czasów okupacji niemieckiej, nadal obowiązują.

III. Niniejsze obwieszczenie nie dotyczy utworzenia lub przeniesienia aptek, wychowywania dzieci za wynagrodzeniem, uczelnictwa, adwokatury i rejentury.

IV. Osobnego pozwolenia policyjnego potrzeba w przyszłości na następujące przemysłowe zajęcia:

- 1) oberże i szynkownie, herbaciarnie i kawiarnie,

2) przedstawienia teatralne i kinematografy,

3) zabawy z tańcami,

4) zakłady lekcyj tańca, turniej i pływania, jako i na zakłady kąpielowe,

5) proceder konsulentów prawnych,

6) zawodowe domy wywiadowcze, kantory wymiany i biura inkasacyjne,

7) agentów pośrednictwa nieruchomości,

8) drogistów,

9) przedsiębiorców budowlani i zarządzających budowlami, zakłady kotłowni parowych, zakłady sortowania gałganów, fabryki szczotek i pędzli,

10) kominarzy,

11) akuszerki,

12) rozsprzedawanie kart do gry,

13) rozsprzedawanie losów loteryjnych,

14) interesa zawodowych zastawników, pośredników zastawców i stręczycieli czeladzi,

15) urządzenie zakładów, które bądź to przez swe położenie, bądź to przez rodzaj swego urządzenia, właścicielom lub mieszkańcom sąsiednich posiadłości lub wogóle ogółowi poważnie uszczerbki zrobić, niebezpieczeństwa lub przykrości sprawić mogą.

16) aprobacyi, która na mocy świadectwa uzdolnienia się wydaje, potrzebują aptekarze, i te osoby, które są lekarzami, chirurgami, okulistami, akuszerkami, dentystami, weterynarzami, felczerniami lub podobnymi nazwami się zowią.

17) Koncesyi potrzebują przedsiębiorcy prywatnych domów dla chorych, prywatnych zakładów położniczych, lub prywatnych zakładów dla umysłowo chorych.

Zameldowania do spisu przemysłu najpóźniej 1 lutego 1916 roku uskutecznił być muszą. Ktokolwiek później się zamelduje będzie musiał 20-cia marek opłacić. Leży tedy w interesie wszystkich przemysłowców, aby możliwie rychło się zameldowali. Zameldować można się albo ustnie w trzecim oddziale policyjnego prezydium, albo piśmiennie. Piśmienne zameldowania jednakże tylko wtenczas uwzględnić jeżeli zawierają będą szczegóły pod 1 — 9 niniejszego obwieszczenia na początku wymienione i jeżeli oprócz tego pisane będą na drukowanych formularzach, które po 10 fenigów za sztukę w następujących miejscach kupić można:

a) w Łodzi:

- 1) Feiffer, Grand Hotel.
- 2) C. Kr. Trafika, róg Piotrkowskiej i Dzielnej.

3) Karol Peter, Piotrkowska 100.

b) W Pabianicach i Brzezinach w urzędach powiatowych.

c) W Zgierz, Tomaszowie, Łasku i Aleksandrowie w magistracie.

d) W Konstantynowie, Rzgowie, Tuszyń i Zelowie u wójta.

Spis przemysłu każdy przeglądać może, który się wylegitymuje, że ma uprawniony do tego interes.

Już teraz na to zwracam uwagę, że w przyszłości patenta tylko tym osobom i instytucjom wystawiać będą, które się do spisu przemysłu zameldowały. Przy wykupywaniu patentu trzeba w przyszłości koniecznie wykaz zameldowania do spisu przemysłu przedłożyć.

Ktokolwiek przeciwko powyższemu przepisom przewini, karą pieniężną aż do 1,000 marek, lub aresztem do 6 miesięcy karany będzie.

Łódź, dnia 16 grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji  
podp. v. Oppen.

Włościanie Józef Chachuła w Woli Rakowej, Michał Kapituła w Błocie, Józef Modran-ka w Grodzisku i Marcin Kluszyński w Rzgowie skazani zostali na karę pieniężną w wysokości 100 marek, ponieważ swe zboże chlebowe na paszę używali.

Na włościanina Ignacego Srokę w Mirosławicach z tego samego powodu nałożona została kara pieniężna w wysokości 200 marek

Łódź, dnia 26 grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji  
w zastępstwie  
von Zitzowitz.

Policyjne ograniczenia, postanowione przez moje obwieszczenie z dnia 27 października r. b. dla miejscowości Aleksandrów, niniejszem, po zgaśnięciu tyłusu płamistego zniesione zostają.

Łódź, dnia 28 grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji  
W zastępstwie  
von Zitzowitz.

# WARSZAWA.

## Zaniechany spis ludności.

We wrześniu r. b. w warszawskim Komitecie Obywatelskim i w zarządzie miejskim powzięto postanowienie dokonania jedynego spisu ludności m. Warszawy. Miał to być pierwszy w kraju nasz spis, wykonany na modę europejską, mający na celu nie tylko policzenie ilości osób, ale także zebranie danych, wykazujących, w jakich warunkach zasadniczych toczy się życie mieszkańców Warszawy.

Projektowany pierwotnie na październik, odłożony potem do grudnia, wreszcie do stycznia, — ostatecznie spis ten na razie całkiem został zaniechany.

Jakimi powodami nie wywiązało się z tego przedsięwzięcia, nie wiadomo. Podobno zabrakło w Warszawie odpowiedniej ilości osób, któreby chciały podjąć się „honorowo“ czynności rachmistrzów, co pociągało za sobą poświęcenie całkowite na wykonanie tej pracy jednego dnia niedzielnego. Rachmistrzów takich potrzeba było 4,000, a na kilkakrotne wezwanie w pismach, Komisja organizacyjna zdołała w ciągu miesiąca zapisać zaledwie niespełna tysiąc.

Szczegół to charakterystyczny i nigdzie dotychczas nie obserwowany. W całym świecie obowiązki rachmistrzów w spisach jedynkowych wykonywują mieszkańcy sami, bezinteresownie. Dlaczego w Warszawie ich zabrakło? Tymaczą to chyba można wyjątkowym czasem i wyjątkowymi warunkami.

W gazetach odzywały się głosy, że dokonany obecnie spis ludnościowy nie dałby prawdziwego obrazu, znaczna bowiem część ludności rdzennie polskiej w znacznej liczbie opuściła Warszawę, a równocześnie nastąpił znaczny napływ ludności żydowskiej.

Wątpliwą należy, czy względ ten brany był pod uwagę przy zaniechaniu spisu. Boć przecie spis ludności niema na celu wykazania mniej czy więcej korzystnego stanu rzeczy dla tych lub owych kół ludności, lecz zebranie danych faktycznych, stanu tego dotyczących.

W dzisiejszych wyjątkowych warunkach zebranie to byłoby wielce pouczające, a nawet niezbędne.

## Kronika warszawska.

### Godziny urzędowe w zarządzie miejskim.

Zarząd miejski wprowadza od 3-go stycznia w biurach swoich następujące godziny pracy: od 8 i pół rano do 1-jej w południe i od 3 i pół po południu do 6-jej wieczorem. W sobotę po południu biura nieczynne. Dla publiczności dostęp do biur trwać będzie tylko do godz. 1-jej. Urzędnicy, mieszkający dalej niż o 1 i pół kilometra od magistratu otrzymywać będą 3 rb. miesięcznie na tramwaju.

### Zapomogi dla Kuchni robotniczych.

Sekcja Tanich Kuchni warszawskiego Kom. Obywatelskiego, rozważywszy wszelkie sprawy Kuchni dla robotników, doszła do wniosków następujących:

Ze względu na drożyznę środków żywnościowych i na niedzę pewnej części ludności, która nie jest w stanie płacić nawet cen najniższych, ustanowione poprzednio zasady bytu Tanich Kuchni mają być zmienione w sposób następujący:

- 1) Najwyższą cenę za przygotowany obiad oznacza się na 10 kop
- 2) Cena obiadu w sprzedaży nie może być niższa, aniżeli pobierana w niektórych kuchniach, mianowicie 6 kop za obiad.
- 3) Komitet Obywatelski ponosi trzy czwarte części kosztów przygotowywania ogólnej liczby obiadów.
- 4) Kuchnie robotnicze otrzymywać będą produkty żywnościowe za pośrednictwem Sekcji tanich kuchni, która wydzielać będzie 7-ą część ogólnej ilości produktów, otrzymywanych na potrzeby tanich kuchni od Sekcji żywnościowej.

### Taksa dorożkarska.

Władze niemieckie ustanowiły takse dorożkarską do marca, i poleciły do tego czasu opracować nową takse, odpowiadającą nowym warunkom ekonomicznym. Opracowanie nowej taksy zarząd m. Warszawy zlecił Straży Obywatelskiej.

### Zapomoga dla teatru Wielkiego.

Władze niemieckie wydały teatrowi Wielkiemu zapomogę w sumie 1,500 marek. Zarząd miejski, w chęci zrównoważenia tej sumy, zarezerwował pewną ilość miejsc dla wojskowych i urzędników.

### Na utrzymanie Straży.

Zarząd stołecznego m. Warszawy wyznaczył nowe kredyty na utrzymanie straży ogniowej i na wydatki komisji gospodarczej

przy zarządzie oświaty. Koszt utrzymania straży ogniowej wzrósł przez to do dwóch tysięcy rubli rocznie.

### Rzeź bydła.

Zarząd miejski pozwolił aby w soboty rzeź bydła w rzeźniach trwała do północy, jak to się praktykowało w rzeźniach prywatnych.

### Teatr i muzyka.

W teatrze Wielkim dziś „Violetta“ Verdiego. W Rozmaitościach dziś „Noc listopadowa“ Wyspiańskiego.

Teatr Polski zapowiada na jutro pierwsze przedstawienie baśni Maurycego Meterlincka „Niebieski ptak“.

W teatrze Małym dziś pierwsze przedstawienie komedii A. Suro „Marmurowy ekran“.

Teatr w ogrodzie Saskim daje skalę „Trofea wojenne“. W przygotowaniu „Szopka warszawska“.

W Nowościach dziś i jutro operetka „Baron Kimmel“.

W teatrze Artystycznym bajka Tatarakiewicza „Dziadzio-Piernik i Babcia-Bakalia“.

## Z Ostrowca.

Telegram własny „Godz. Pol.“

(Pomoc dla bezrobotnych. — Szkolnictwo. — Kolo kobiet. — Obchód).

Od czasu ewakuacji Rosyan cmentarna cisza zalegała wszystkie oddziały fabryczne, zatrudniające przed wojną około 3000 robotników. Zrozumieć łatwo, jak fatalnie odbiło się to na położeniu robotników.

Z zadowoleniem jednak stwierdzić należy, że inteligencja, która pozostała na miejscu, gorliwie zajęła się ratunkiem. Zarząd Zakładów Ostrowieckich ofiarował 20,000 rb. na założenie sklepu spożywczego, mającego za zadanie sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby po cenie kosztu. Nie dość na tem, tenże zarząd bowiem wyznaczył 10,000 rb. miesięcznie na kuchnię robotniczą. Kuchni 20 tys. podlega zwrotowi po likwidacji sklepu, zapomoga dla kuchni natomiast jest bezzwrotna. Jednak wskutek przedłużającego się zastojów, zarząd był zmuszony do listopada zapomogę tę zredukować do połowy.

Utworzony w listopadzie 1914 r. Komitet Pomocy dla robotników Zakładów Ostrowieckich wykazuje w sprawozdaniu swem za mies. październik nader szeroką działalność. Tak naprz. Sekcja zapomogowa jednorazowych wsparć udzieliła pomocy w artykułach żywności 866 takim osobom, które z rozmaitych przyczyn nie mogły korzystać z obiadów bezpłatnych w kuchni. A obiadów tego rodzaju wydano dotąd 107,809. Ogólne wydatki Komitetu wyniosły w październiku 7,231 rb. Godny podkreślenia jest czyn obywatelski dyrektora Zakładów Ostrowieckich, p. T. Popowskiego, który ze swej pensji przeznaczył 250 mies. na rzecz robotników fabrycznych, aż do ukończenia wojny. Za przykładem dyrektora poszli współpracownicy, którzy dobrowolnie opodatkowali się na rzecz kolegów, pozbawionych pracy.

Komitet fabryczny, wykazujący w działalności swej wiele pracy, energii i zabiegłości, należał pierwotnie do Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie, po rozwiązaniu zaś tegoż, poddał się dyrekcji C. K. O. w Lublinie, z którego ramienia działa również miejscowy Komitet powiatowy, mający siedzibę w sąsiednim Opatowie.

Sprawa oświatowa przedstawia się w Ostrowcu stosunkowo dobrze. Zachwiane w swoim bycie wybuchem wojny 4-klasowe gimnazjum filologiczne, we wrześniu r. b. udało się zreorganizować i dostosować do nowo wytworzonych warunków. Frekwencja uczniów jest znaczna, jak na nasze stosunki. Liczba uczniów wynosi 200. Czynną jest również przyw. W. Makarewiczówna. Szkół początkowych jest 4 — wszystkie oczywiście spełnione. Komitet Obywatelski zabiega, by liczbę tego rodzaju szkół powiększyć, brak atoli odpowiedniego pomieszczenia oraz sprzętów narazie stoi temu na przeszkodzie. Niezależnie od powyższych na przedmieściu funkcjonuje wielka szkoła, utrzymywana przez zakłady Ostrowieckie.

Z początkiem listopada Sekcja szkolna Komitetu Obywatelskiego zorganizowała Kursy dla analfabetów. Na Kursach tych 100 osób dorosłych uczy się czytać, pisać i rachować. Do programu należą również pogadanki z dziedziny przyrody, geografii i historii polski.

W powiecie październikowa działalność została Tow. Nauczycielskie, które działalnością swoją obejmuje bliższe i dalsze sąsiedztwo.

Istniejące zaledwie od paru tygodni Kolo Kobiet znacząco również żywą działalność, urządzając zagnacze odczyty z historii i literatury polskiej XIX w., cieszące się żywą frekwencją.

Na pamiętkę rocznicy powstania listopadowego odbył się tu koncert i przedstawienie teatralne z współudziałem pp. M. Czerwińskiego (deklamacya), Kazimierza i Heleny Kaców, Bronisławy Peczołówny, chóru kościelnego pod dyr. p. Kwiatkowskiego oraz grona amatorów. Widowisko to było udane pod każdym względem.

## Z Częstochowy.

29 grudnia.

Stowarzyszenie subiektów handlowych zakupiło dla członków swoich partyę obowią i sprzedaje po cenie: 10 rb. 50 kop. męskie, 9 rb. 60 kop. damskie i po 8 rb. 25 kop. za półbutki.

Trzeci Komisaryat urządził ubiegłej nocy obławę na bandytów. Wyniki dotychczas niezane.

Przemysł budowlany w Częstochowie przeżywa z powodu wojny przesilenie, materiały budowlane bowiem bardzo podrożały. Cegła przed wojną kosztowała 12 rb. za tysiąc, obecnie kosztuje 16 rb., wapno 7 kop. za pud, — obecnie 15 kop., kamienie 5 rb. za sześcian — obecnie 7 rb. Płaca robotcza niezmienną. Przed wojną było 300 mularzy, obecnie jest 60-ciu.

Komisja żywnościowa przeniosła z 9-go cyrkulu do 10-go ulice: św. Barbary, Kościelną, św. Kazimierza i Siedmiu Kamienic.

## Ze Skarżewic.

Największym spustoszeniem w powiecie skarżewickim, jak donosi „Kuryer Warszawski“, dotknięte są okolice Rawki; pas szerokości 12—15 wiorst wzdłuż Rawki jest zszereżony doszczętnie, niema tam wiosek i folwarków, a w niektórych miejscach niema nietylko śladu zagrod włościńskich, lecz nawet całych wsi. Ludność z tych okolic znalazła schronienie we wsiach, położonych dalej od Rawki w Skarżewicach. W rozpaczy położeniu znajduje się ludność gmin: Doleck, części gminy korabiewickiej i skarżewickiej. Same Skarżewice są w opłakanym stanie. W mieście i w części gminy Skarżewicka mieszka wielu emerytów rządowych, zwłaszcza kolejowych i t. p.; leżcie ci emerytur nie otrzymują.

Akcyje ratownicza prowadzi jak może chrześcijański komitet dobroczynny w Skarżewicach; fundusze jego są jednak już na wyczerpaniu.

Szkolnictwo znajduje się w dość pomyślnym stanie. W samych Skarżewicach czynnych jest 7 szkół początkowych oraz szkoła realna 7-klasowa; po wsiach są już szkoły prawie we wszystkich gminach. Szpital jest jeden — powiatowy w Skarżewicach na 40 łóżek; dotychczas utrzymywany go magistrat miejscowy; obecnie brak jest lekarza, środków opatrunkowych i pieniędzy na utrzymanie.

## Układ niemiecko-austriacki w sprawie zarządu Polską.

Dzienniki niemieckie piszą:

Pomiędzy niemieckim sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, Jagowem, a ambasadorem austriackim w Berlinie, ks. Hohenlohe-Schillingsfürst zawarty został 14 grudnia układ, obowiązujący zaraz, który ma zapewnić jednolite postępowanie w zarządzie tak pod względem wojskowym, jak i cywilnym na obydwóch terenach Polski, a głównie zabezpieczyć prawa ludności, mieszkającej pod zarządem austriackim w mieście Warszawie. W tym celu przydzielony zostanie do głównej komendy w Warszawie jeden wyższy austriacki urzędnik administracyjny i na odwrót, do głównej komendy austriackiego terenu okupacyjnego przydzielony zostanie wyższy oficer niemiecki. W mieście Warszawskie mają być Niemiec. Terenu austriacko-węgierskiego dopuszczeni do osiedlenia się i prowadzenia handlu na tych samych zasadach, co mieszkańcy terenu niemieckiego. Także odnośnie do istniejących już gospodarczych zrzeszeń, których działalność sięga na drugi teren, przewidziane jest porozumienie pomiędzy obydwoma general-gubernatorami.

Jak wiadomo, granice obydwóch terenów stanowi na zachód od Wisły Pilica, wpływająca w bliskości Górnego Śląska i wpadająca do Warszawy. Także na wschód od Wisły zostaje obecnie pociągnięta stała granica dla niemieckiego i austriackiego terenu, a mianowicie: okręg Siedlecki przydzielony zostaje do Niemiec, zaś cały teren, leżący na południu aż do Bugu, do Austrii.

Dalsze postanowienia odnoszą się do połączeń pocztowych i pociągów pośpiesznych z Warszawy do terenów okupacji austriackiej, obowiązek kas kolejowych i restauracji kolejowych w Warszawie i na wszystkich stacjach linii, prowadzących przez austriacki teren okupacyjny, a stojących pod zarządem niemieckim, przyjmowania opłat w austriackiej monecie koronowej według kursu, określonego przez komisję ministerium wojny, dopuszczenie dzienników austriacko-węgierskich do sprzedaży w Warszawie i uregulowanie cen. Pod tym ostatnim względem musi być mieć miejsce dotychczasowe różnie traktowanie niemieckich i austriacko-węgierskich dzienników. Podczas gdy dzienniki niemieckie, w myśl przepisów cenzury niemieckiej, powstrzymywane były od wszelkiej polityki co do celów wojny i dlatego bez wątpliwości mogły być dopuszczone, austriacko-węgierskie nie okazywały takiej samej powściągliwości.

Cały układ ważny jest, naturalnie, na czas obecnego stanu przejściowego w Polsce i niema uprzedzać ostatecznych umów pomiędzy obydwoma rządami przy zawieraniu pokoju.

Do włości powiatów łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego.

Ponieważ w przedwzrostku zapotrzebowanie na sprzęty rolnicze i maszyny prawdopodobnie będzie bardzo duże, sprowadzenie zaś takich w krótkim czasie, połączone jest z wielkimi trudnościami, a zatem już teraz wskazują na wczesne zamówienia; należy także już teraz skontrolować wszystkie sprzęty i maszyny co do reperacji i ustalać sprzęty i maszyny rezerwowe. Nie powinno się w żaden sposób zdarzyć, ażeby uprawa znów ucierpiała przez spóźnione zapatrzenie w potrzebne materiały maszynowe.

Zamówienia mogą być wnoszone do Rolniczego Towarzystwa, ul. Widzewska Nr. 50, lub do panów rolniczych znawców w 3 prezesownie zarządzających powiatów.

Łódź, dnia 28 grudnia 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji  
w zastępstwie  
von Zitzewitz.

Dla przestrzeżenia ludności, zwracam uwagę, że uszkodzenia stanowisk i zabieranie pokrywom jakichkolwiek ich części, może być ukarane nietylko podług par. 161 M. St. G. B., Par. 242, 303 R., St. G. B. jako szkoda przedmiotowa i kradzież, lecz śmiercią, podług par. 58 M. St. G. B. par. 90 cyfra 2 R. St. G. B. jako zdrada wojenna.

Gminom poleciłem czuwanie nad stanowiskami, położonymi w ich obwodach. Gminy odpowiadają zatem za ewentualne zabranie pokrywom lub uszkodzenia i są zobowiązane do naprawienia stanowisk na swój koszt.

Prócz tego zastrzegam sobie, podług par. 48 ustęp 2 rozporządzenia cesarskiego II, z dnia 28 grudnia 1899 r., nakładanie na te gminy, w obrębie których zdarzają się zabierania pokrywom lub uszkodzenia stanowisk, grzywny, jako kontrybucje.

Surowe pilnowanie stanowisk, leży zatem we własnym interesie gmin.

Łódź, dnia 29 grudnia 1915 r.

gubernator wojskowy  
Barth,  
jako asystent-porucznik.

## Napad bandycki.

1000 Marek nagrody.

Dnia 20 grudnia r. b., około godz. 8-jej wieczorem, napadnięci zostali i ograbieni bankier Salama Skowronek i syn jego Mieczysław w klatce schodowej oficyny Nr. 5 przy ulicy Elekoralnej, w chwili, gdy po skończeniu zajęć mieli się udać do domu. Napadnięci zostali ciężko zranieni strzałami rewolwerowymi.

Uciekając, bandyci poranili także dwóch milicyantów ciężko, a jednego — lekko. Przez zabłąkaną kulę zabita została 12-letnia córka fotografa Zeliga Meisela, Nowolipki Nr. 22. Jeden milicyant tymczasem zmarł, wskutek odniesionych ran.

Bandyci porwali 22,000 marek i różne papiery wartościowe. Między innymi zrabowali:

1. 5 niemieckich tysięcy marekówek,
2. większą ilość austriackich banknotów,
3. banknot włoski 50 lirów,
4. kilka amerykańskich złotych i papierowych dolarów,
5. za 6000 marek banknotów rosyjskich, między innymi banknoty po 500 rb.,
6. Listy zastawne m. Warszawy N-ra: 221,279, 232,309, 221,955,
7. Obligację m. Warszawy Nr. 54,940,
8. 4 proc. Rentę warszawską N-ra: 28,664, 28,665, 28,667, 2,108, 2,109, 2,110, 2,111, 2,112,
9. rosyjskie listy zastawne Ziemskie Szlacheckie N-ra: 37,993, 37,994, 5,833, 68,571, 92,281,
10. rosyjską pożyczkę wewnętrzną N-ra: 22,898, 39,258,
11. pożyczkę m. Płocka N-ra: 9,635, 9,636, 9,637, 9,638.

Jako złoczyńców uważać należy 3 osoby, których rysopisów brak dotąd.

Za dostawienie niewiadomych złoczyńców lub danych, prowadzących do ujęcia bandytów, wyznaczam nagrodę w wysokości 1,000 Marek.

Warszawa, dnia 21 grudnia 1915 r.

Prezydent Policji  
podp. v. Glasenapp.

Biura urzędu powiatowo-gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) przeniesione zostały do hotelu Victoria, ul. Piotrkowska Nr. 7, l. i, 2 piętro.

Łódź, dnia 28 grudnia 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji  
w zastępstwie  
von Zitzewitz.

## Insynuacje i oskarżenia.

Od dłuższego już czasu dochodziły do Łodzi echa najrozmaitszych skarg i zarzutów, jakimi przez parę ostatnich miesięcy rozbrzmiewała Warszawa, kierując owe skargi w stronę warszawskiego Komitetu Obywatelskiego, przedewszystkiem zaś w stronę Sekcji Żywnościowej i jej przewodniczącego p. Stanisława Pietraszkiewicza.

Wynikiem tych skarg i zarzutów było wdrożenie jak najściślejszego śledztwa. Dwie komisje zajęły się tą sprawą. Jedną wyłoniono z ramienia Komitetu Obywatelskiego, drugą — do której weszli delegaci Urzędu Starzych Kupców, Komitetu Gieldowego i Stowarzyszenia Kupców Polskich. Obie uznały, że wszystkie zarzuty przeciw przewodniczącemu Sekcji Żywnościowej były bezpodstawne.

A więc wszystkie owe zarzuty i oskarżenia, rzucane na Sekcję i jej przewodniczącego, okazały się najzwyczajszą insynuacją. Niestety, insynuacja, kalumnia i wlokąca się za niemi potwarz, — są to wszystko chwasty, bujnie rosnące na naszym gruncie.

Dlaczego?

Odpowiedź na to smutne pytanie daje warszawski „Kuryer Polski“.

„Długotrwała niewola — pisze — musi w mniejszej lub większej mierze wypaczyć duszę podbitego narodu. Wyradza brak zaufania do własnych sił. Czyni ludzi zawistnymi i podejrzliwymi. Do serc otwiera łatwy dostęp niechęci i nienawiści. Już Słowacki pytał z rozpaczą: — Będzie Polska kraina pełną żewowych ślin, pajęczych nici i krwi zepsutej?...“

„Musimy otrząsnąć z siebie ten osad, który pozostawilo na duszach naszych jarzmo rosyjskie. Nastąpi na to pewnością prędko. Wiosenne słońce uwalnia szybko nurty rzek z lodowych kajdanów. My zaś wiemy, że przed nami — od radzająca Wiosna!“

Opisawszy następnie szczegółowo sprawę p. Pietraszkiewicza i wynik wytoczonego mu śledztwa, „Kuryer Polski“ zaznacza, że każdy uczeływ człowiek niechybnie z radością przeczytał orzeczenie dwóch komisji śledczych. Z radością, że bolesne oskarżenia były niesłuszne i błędne.

„Ale równocześnie każdy uczeływ człowiek musi zadać sobie pytanie: Jakże dać zadośćuczynienie obywatelowi, który ofiarował jaknajcenniejszy swój czas, zapal i umiejętność dobru publicznemu, a którego przez szereg tygodni obrzucano oszczerstwami?“

Niestety, na pytanie to niema odpowiedzi.

I słusznie powiada „Kuryer Polski“, że

„Oto błyska przed nami jutrznią lepszej doli. Trzeba wszystkie siły pociągnąć do pracy. Ten i ów, słabszej natury, zadrwoży się, zawaha. Przypomną mu się słowa poety: „Gdy świat przed tobą w nieskończoność rośnie, Gdy wszystko tęcza, — lecz czego się imiesz Biotem!...“

„Tak przecież być nie może!...“ — woła „Kuryer Polski“. A każdy człowiek uczeływ wtóruje temu wołaniu. Czyż ma ono pozostać głosem wołającego na puszczy?...“

## Sprawa żydowska w Polsce.

Ze szpałt prasy rosyjskiej sprawa żydowska w Polsce przeniosła się w ostatnich czasach na szpałt pism niemieckich. Objaw to najzupełniej naturalny; wyjaśnianie jego podstaw byłoby zbyt czułym.

W prasie niemieckiej kwestya ta rozmaicie bywa traktowana. Pisma poważne starają się przedstawić ją z rozmaitych punktów widzenia. I tak np. w znanym miesięczniku „Preussische Jahrbücher“, w zeszytach listopadowym i grudniowym pojawiły się kolejno dwa artykuły, pp. Bernarda Lenera z Warszawy i Nauma Goldmanna z Berlina.

Pierwszy z wymienionych twierdzi, że żydzi w Polsce, oświeceni i politycznie uświadomieni, trwają się za Polaków, tak jak w Niemczech uważają się za Niemców. Zdaniem jego, zadaniem kultury jest, „aby żydzi polscy, zasymilowani z Polakami politycznie, zasymilowali się też językowo“. Wprawdzie autor tego poglądu dodaje, że są też w Polsce dążenia przeciwnie, że daje się zauważyć ruch nacjonalistyczny żydowski, ale jego zdaniem, ruch ten jest sztucznie przeszczepiony, a przodownicy jego nie są żydami polskimi, lecz przybyszami z Rosji.

Przeciw takiemu pogładowi protestuje p. Nahum Goldmann, mianujący się „żydem nacjonalistą“, i twierdzi, że żydzi polscy, bynajmniej nie uważają się za Polaków, lecz za naród odrębny, i gdyby ich chciano przymusowo asymilować, to oprą się temu i bronić będą swego bytu narodowego. W dalszym jednak ciągu artykułu „żyd-nacjonalista“ zapomina, że idzie o kwestyę odrębności żydów polskich, i dowodzi, że w interesie Niemiec leży, aby żydzi ci nie zasymilowali się z Polakami, lecz stali się, jako on sam jest, żydami niemieckimi.

Oba powyższe poglądy omawia berliński „Vorwärts“ przyczem podaje kilka uwag godnych zaznaczenia. Przedewszystkiem więc wymieniony dziennik przypomina, że w krajach Europy zachodniej żydzi nie wyróżniają się

ani mową, ani kulturą, ani obyczajem i zwyczajem od ludności wśród której mieszkają. W Niemczech są patryotami niemieckimi, we Francji francuskimi, we Włoszech włoskimi.

„W Polsce jest inaczej — pisze Vorwärts. — Tu żydzi tworzą grupę odrębną od reszty ludności. Czy to ma znaczenie, że tu się wyodrębniają, ponieważ tu są „narodem“, a na Zachodzie nim nie są. Naszym zdaniem, należałoby rzecz odwrócić: ponieważ się wyodrębniają, więc mają pozór oddzielnej grupy narodowej. Mają pozór — powtarzamy — lecz nie są oddzielnym narodem. Z pojęciem narodu, od kiedy ludność osiadła już na stałe, łączą się dwa warunki: osiadłość terytorjalna i — przy dzisiejszym sposobie gospodarki społecznej — stan włościański. Żadnemu z tych warunków żydzi nie czynią zadość, ani w Polsce, ani gdzieindziej. Więc też nie można tak prosto zastosować do nich pojęcia narodu.“

„Dlaczego więc się wyodrębniają? Czy dla tego, że innym posługują się językiem niż reszta ludności, żargonem żydowsko-niemieckim, zamiast mową polską? I znów rzecz się ma na odwrót: posługują się żargonem, bo się wyodrębniają.“

Zdaniem „Vorwärts“, podstawą wyodrębnienia się żydów jest trwanie nie tyle w religii żydowskiej, ile w obrządku, który tysiącami przepisów skuwa masy żydowskie i trzyma je zdaleka od innych ludów, jako „narod wybrany“. Opanowanie przez ten obrządek mas żydowskich jest dla nich nieszczęściem. Z tego nieszczęścia, chcąc czy nie chcąc, ludność żydowska będzie musiała się otrząsnąć i wyjść ze swego „dobrowolnego ghetto“. I wtedy asymilacja, może wolniej, może inaczej niż na Zachodzie, ale będzie musiała nastąpić. Przymus, jaki na żydów nakładają obrządkowe przepisy ich religii, musi przedrzeć się później upaść. Dziś rdzeniem kwestyi żydowskiej są, zdaniem „Vorwärts“, nie dążności separatystyczne żydowskie, lecz konieczność uwolnienia mas żydowskich z pod przymusu, jaki im ich obrządek narzuca.

Przytoczyliśmy głos powyższy, jako przyczynek do oświecenia kwestyi żydowskiej, bynajmniej zaś nie jako sposób jej rozwiązania. Zanadto bowiem kwestya to zawiła, aby ją według jakiegokolwiek w teorii poczętego sposobu można było rozwiązać. Tej wielkiej sztuki tylko życie dokonać może i niewątpliwie dokona.

## Więści z Rosji.

### Los polskich wysiedleńców.

Przed paru tygodniami otrzymano wiadomości z Petersburga, iż rząd rosyjski wstrzymał „na razie“ wypłatę funduszków, wyznaczonych dla Związku Ziemstw i Związku Miast na pomoc dla wysiedleńców. Przyczyną, jak pierwotnie donoszono, takiego rozporządzenia, miał być jakoby nieporządek w rachunkach obu Związków.

Obecnie okazuje się, że był to tylko pozór. Według najświeższych informacji, otrzymanych przez Sztokholm i Kopenhagę, rząd rosyjski postanowił nie udzielać wcale pomocy wysiedleńcom. Minister spraw wewnętrznych, Chwostow, wyraził się do pełnomocnika Związku Ziemstw, który zwrócił się doń w tej sprawie, iż rząd nie może dopuścić na utrzymanie całej rzeszy leniuchów i niepomińców na rzecz państwa. Zdaniem ministra, kto z wysiedleńców chce pracować, niech się uda na Syberję i niech się tam osiedli; rząd gotów jest zawsze udzielić pomocy tym, co chcą osiąść na Syberji. Ale nie może wziąć na swe barki tak wielkiego ciężaru, jakim jest utrzymanie wielotysięcznych zgłodniałych zastępów.

Więc teraz dopiero okazuje się, jaki był właściwy cel przymusowego wysiedlenia ludności polskiej. A wysiedlono jej, według przybliżonych obliczeń, przeszło dwa miliony.

### Rozkład wewnętrzny Rosji.

Zwyczaj dobrze poinformowany korespondent „Vossische Zeitung“, przebywający w Sztokholmie, donosi co następuje:

„Najstraszliwszy chaos w rachunkowości Związku Ziemstw i Związku Miast; sprzeniewierzenia i nieporządki na kolejach państwowych rosyjskich, dochodzące do rozmiarów, które nawet w przyzwoitych do czegoś podobnego kolach nazwano wprost niesłychanymi, — wreszcie głód, rozprzestrzeniający się coraz bardziej, zmuszający nawet pisma prawicowe rosyjskie do przyznania, że w Rosji zaczyna się katastrofa rozkładu.“

W artykule wstępnym dziennika „Swiet“ w jednym z ostatnich numerów powiedziano między innymi: „Nie możemy już dłużej przemilczać smutnej prawdy, że nasz kraj nie jest godzien swej wielkiej armii. Wszędzie spotykamy się z kompletną dezorganizacją, nieudolnością, najbezczelniejszą spekulacją, łapownictwem i z rozmaitemi innymi rodzajami zbrodniczej działalności. Brak środków żywności, brak opału. Każdy dba tylko o swoją kieszeń, a tymczasem ludność cierpi wielce skutkiem głodu i chłodu.“

„Po raz pierwszy — donosi dalej korespondent „Vossische Zeitung“ — od początku wojny rozbrzmiewają tego rodzaju ubolewa-

nia w tak zwanej „patryotycznej“ prasie rosyjskiej. Od czasu zwłaszcza, gdy przekonano się, że „mobilizacja przemysłu wojennego rosyjskiego“, zapowiadana z ogromnym hałasem, była po prostu bańką mydlaną, dawniejszy okrzyk, rozbrzmiewający głośnie po całej Rosji „wszystko dla zwycięstwa“ milknie coraz bardziej.“

## Związek Ziemstw a rząd rosyjski.

Od pewnego czasu nadchodzą z Rosji wieści, że Związek Ziemstw uchylił się od dalszej działalności w zakresie niesienia pomocy sanitarno-żywnościowej dla wysiedleńców, a to z powodu zatargu, jaki na ile tej działalności wynikną pomiędzy Związkiem, a rządem rosyjskim. Sprawa ta w wysokim stopniu obchodzi społeczeństwo polskie, gdyż ofiarą nieszczęść między Związkiem, a rządem w pierwszym rzędzie padają wysiedleńcy polscy. A wysiedleńców tych są setki tysięcy.

Zatarg, o którym mowa, nie jest wynikiem jakiegoś odosobnionego faktu lub kroku ze strony Związku Ziemstw, lecz objawem reakcji, wymagającej się z każdym tygodniem, niemal z dniem każdym w rosyjskich sferach kierowniczych. Pamiętać bowiem trzeba, że od pół wieku, to jest od czasu wprowadzenia samorządu ziemskiego w Rosji, wszyscy wybitni działacze społeczni rosyjscy dowodzili, iż ziemstwa poszczególne nie będą mogły rozwiązać się należycie, dopóki nie będą miały jakiejś wspólnej organizacji kierowniczej, — i w kierunku jej stworzenia czynili energiczne zabiegi. Rząd rosyjski za żadną cenę nie chciał do tego dopuścić, uważając, że poszczególne ziemstwa gubernialne na wielu polach działalności publicznej są zawadą dla władz administracyjnych gubernialnych i pewnego rodzaju kontrolą, ograniczającą samowolę, jaką władze owe rządzą się w swych czynnościach. Gdyby więc ziemstwa poszczególne wytworzyły jakąś organizację centralną, kierowniczą, to stałyby się tylko zawadą dla władz centralnych, dla niektórych ministerjów, przede wszystkim zaś dla ministerjum spraw wewnętrznych.

Z tego powodu rząd rosyjski, a raczej ministrowie spraw wewnętrznych, jako główni przedstawiciele i wykonawcy woli tego rządu, przez długi szereg lat nie dopuszczali do wytworzenia się centralnego organu ziemstw.

Wybuchła wojna. Rosya, jak się to później okazało, nie była do niej przygotowana militarnie, chociaż sam rząd rosyjski innego był w tym względzie zdania. Ale co do jednego rząd ten nie ludził się, a mianowicie, że nie jest przygotowany do zorganizowania należytej pomocy lekarskiej i sanitarnej dla wojska. W tym kierunku w organizacji wojskowej rosyjskiej panowało straszne zacofanie. Okazało się, że armia niema odpowiedniej ilości ani szpitali, ani materjału opatrunkowego, ani ludzi do obsługi rannych i chorych żołnierzy. Pomoc „Czerwonego Krzyża“, instytucji w zasadzie społecznej, lecz w Rosji mającej charakter rządowy, ze wszystkimi wadami biurokratycznymi, — okazała się niewystarczającą na potrzeby wojny, podjętej w tak olbrzymich rozmiarach.

Wówczas to rząd rosyjski zwrócił się o pomoc do społeczeństwa, przedewszystkiem zaś do samorządów gubernialnych ziemskich i do zarządów miast. Pomoc ich mogła być cenna, zwłaszcza bowiem ziemstwa rozwinęły w Rosji działalność sanitarno-lekarską na szeroką skalę, a mając inne pola działalności zamknięte lub co najmniej ograniczone, wyładowały swą energię w ostatnich latach w kierunku niesienia ludności pomocy lekarskiej.

Ziemstwa nie pozostały jednak głuche na wezwanie rządu, ale zastrzeżły sobie stworzenie organizacji ziemskiej kierowniczej, centralnej, motywując żądanie to tem, że odosobniona działalność poszczególnych ziemstw gubernialnych nie wyda należytych plonów. Z takim samym zastrzeżeniem wystąpiły zarządy miast. Rząd rosyjski, a raczej rosyjskie ministrowie spraw wewnętrznych, pod naciskiem potrzeby i wymagań naczelnych władz wojennych, zgodziło się na zastrzeżenia samorządów ziemskich i miejskich.

W ten sposób we wrześniu roku zesłego powstał związek ziemski, a nieco później Związek miast. Rząd rosyjski, jak się okazuje, zgodził się na powołanie związków tych do życia w nadziei, że po wojnie znajdzie sposób ich rozwiązania. Dążność ta widnieje w fakcie, że organem wykonawczym Związku Ziemstw jest rezydujący w Moskwie „Główny Komitet Wszchrosyjskiego Związku Ziemstw dla niesienia pomocy rannym i chorym żołnierzom“. Już w tym urzędowym tytule widać, iż rząd dopuszcza do zcentralizowania działalności ziemstw tylko w jednym, wyraźnie wytkniętym kierunku.

Ze swej strony Związek Ziemstw starał się tę pierwotną swą kompetencję rozszerzyć i działalność swą ugruntować. Pierwszą po temu okazję dał wybuch epidemii w Królestwie. Związek zorganizował pospiesznie zjazd „epidemiologiczny“ (w listopadzie 1914 w Moskwie), zaalarmował całą Rosję, że epide-

mia z Królestwa może być zawleczona w głąb państwa, i że tylko działalność Związku może Rosję od tego uchronić, idzie tylko o to, aby rząd powierzył tę działalność Związkowi i dał mu odpowiednie fundusze do dyspozycji.

I znów pod naciskiem opinii publicznej rząd ustąpił. Związek po za pomocą dla rannych i chorych żołnierzy, objął sprawę pomocy sanitarno-żywnościowej dla ludności. Głównym terenem tej działalności było Królestwo Polskie. Specjalnie utworzony „Wydział lekarsko-sanitarny wszchrosyjskiego Związku Ziemstw“ z siedzibą pierwotnie w Warszawie, z gorączkowym pospiechem zakładał lecznice, szpitale, jadalnie, herbaciarnie. Więcej, niż połowa personelu tych instytucji była sprowadzona z Rosji, moskiewscy kierownicy Związku chcieli bowiem przy tej sposobności propagować „zblizenie polsko-rosyjskie“. Liczyli, że wśród zgłodzonych i chorych mas ludności, zmuszonych korzystać z pomocy Związku Ziemstw, obudzą sympatie dla Rosji, reprezentowanej w tym wypadku w osobach lekarzy i „siostr miłosierdzia“ rosyjskich.

Nadszedł czerwiec roku bieżącego. Wydane zostały, pamiętne, nigdy i nigdzie dotychczas niepraktykowane, rozkazy przymusowego wysiedlenia mieszkańców wsi i osad, oraz niszczenia ich dobytku, aby „nieprzyjacielowi zostawić tylko pustynię“.

Rozkaz taki wydać nie było trudno. W przeważnej części w czyn go nawet zamieniono. Ale nie zastanowiono się nad tem, co będą robić owe tysiące, owe setki tysięcy, wyrzuconych ze swych siedzib, i gnane przez liczne zastępy kozactwa.

Rząd rosyjski spostrzegł się dość rychło, że samowolnie zwał na siebie brzemie, które mu nie podoła. Zwrócił się znów do Związku Ziemskiego o pomoc. Związek postanowił skorzystać z okazji. Pomocy nie odmówił, ale — na zjeździe w Moskwie we wrześniu r. b. — zażądał, aby rząd wyraźnie nadał Związkowi, względnie jego Komitetowi Głównemu w Moskwie, kierownictwo w organizacji pomocy dla wysiedleńców.

Tymczasem w sferach rządzących rosyjskich reakcja zaczęła brać górę. Z początku zwlekano z zadość uczynieniem żądań Związku, w końcu odmówiono, a zarazem wstrzymano wypłatę znacznych sum, wydawanych przez rząd na działalność Związku.

Wśród Związku i wśród ziemstw poszczególnych zawrzało. Wrzenie to niewątpliwie będzie miało dla Rosji poważne następstwa.

Ale tymczasem wysiedleńcy, wśród których część przeważną stanowią właściciele polscy, mrą z głodu i chorób, padając ofiarą walki między rządem rosyjskim a Związkiem.

## Ze świata.

Zapomnieni neutralni. Zapomnieni neutralni? Bez wątpienia; rzeczywistość istnieje jeszcze jeden kraj neutralny, który zachowuje ścisłą neutralność w wojnie obecnej. Kraj to tak mały, że nie dziwnego, jeżeli zapomni się o jego istnieniu. Oficjalna nazwa jego brzmi, Księstwo Lichtenstein, liczy przestrzeni 150 klm. i znajduje się pomiędzy Szwajcaryą, a Austryą. Liczba mieszkańców wynosi 10000. Kraj ten należy do wyjątkowo bogatego księcia Jana II v. Lichtenstein. Książę spełnia swe obowiązki, nie pobierając żadnego wynagrodzenia z listy cywilnej i zawsze przychylił się chętnie do wszelkich projektów, które mają na celu ogólny pożytek. Książę Jan II liczy obecnie 75 lat i mieszka stale w dobrach swych w Austrii. W ciągu swego 57-letniego panowania bawił on w „swym kraju“ wszchrosyjskiego trzy razy. Rządy spełnia pełnomocnik w Vaduz wraz z sejmem, liczącym 15 członków. W sądownictwie pierwszą instancję stanowi krajowy sąd w Vaduz, drugą C. i K. nadkrójowy sąd w Innsbrucku, trzecią zaś, Urząd apelacyjny w Wiedniu. Początki, urzędy celne i telegraf, znajdują się pod zarządem austriackim, lecz bez wpływów wojskowych, wskutek czego nawet podczas wojny obecnej można zupełnie swobodnie, bez żadnych pasportów przekroczyć granicę lichtensteińską-szwajcarską. Niewielkie to państwo wojska nie posiada wcale. W roku 1866 rozpuszczono nieznaczne formacje wojskowe i mieszkańców tego kraiku uwolniono od powinności wojskowej. Za to od płacenia podatków nie zwolniono nikogo. Z chwilą wybuchu wojny obecnej księstwo znalazło się w położeniu godnym położeniu. Będąc odcieciem ze wszystkich stron od dowozu, uczuło brak mięsa, dleba i nafty. Groził zupełny głód, któremu jednak zapobiegła Szwajcaryja. Pomimo, że sama odczuwa największy brak tych trzech artykułów i bez przerwy prowadzi pertraktacje o dowiezienie ich, weszła jednak w położenie Księstwa Lichtenstein i dostarczyła mu nieco ze swych zapasów.

### Nadesłane.

**Antoni Mokrzycki** lekarz dentysta  
POWRÓCIŁ  
Warszawa, Erywańska 14.

# Dział ekonomiczny.

## Szacowanie strat wojennych.

W początkach października r. b. Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem złożyło na ręce Naczelnika Zarządu cywilnego przy general-gubernatorstwie warszawskiem, Ekscelencyi von Kriesa, memoriał w sprawie szacunku strat wojennych. Obecnie Towarzystwo Rolnicze otrzymało przyzwolenie na prywatne określenie i oszacowanie szkód wojennych w zakresie objętym przez memoriał, przy pomocy Komisji, utworzonych w tym celu przez Okręgowe Towarzystwa Rolnicze, z zastrzeżeniami, objętymi przez 12 punktów.

Powyższe zastrzeżenia, stanowiące właściwie instrukcje, opiewają w streszczeniu: pierwsze trzy, iż Komisje, jakoteż ich członkowie, powołani są wyłącznie do ustalania szacowania strat wojennych, przyczem członkowie winni mieć stałe miejsce zamieszkania w powiecie swej działalności, a komisje nie mogą rozszerzać swej działalności na inny powiat, pod którego mianem rozumie się okręg podług nowego podziału, objęty władzą naczelnika (Kreischef). Punkty 4 i 5 opiewają, iż Komisje organizują Towarzystwa Rolnicze Okręgowe, przestrzegając, by członków Komisji Szacunkowych byli powoływani: do Komisji gminnych, jeden pełnomocnik gminy, wójt lub sołtys, jeden przedstawiciel organizacji społecznych (rolniczych, pieniężnych, kredytowych lub spożywczych), do komisji powiatowych — jeden małżonkowie, np. sędzia gminy, jeden członek Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, delegat Tow. Kred. Ziemińskiego (taksator) lub miejscowej instytucji kredytowej, rzecim członkiem, a zarazem przewodniczącym winien być, o ile możności, jeden z większych właścicieli ziemskich. Punkt 6 opiewa, iż nazwiska członków Komisji, referentów i sekretarzy, oraz ewentualne zmiany w składzie osobowym komisji winny być komunikowane naczelnikowi właściwego powiatu, oraz, że czynności komisja może rozpocząć dopiero po otrzymaniu piśmiennego wiadomości o tym naczelnika, iż nie ma nic przeciwko udziałowi wskazanych osób w pracach Komisji. Punkt 7 nakazuje jednako traktowanie wszystkich stowarzyszeń religijnych. Zgodnie z punktem 8 w każdym protokole winno być zaznaczone, iż porządkowy, lub jego zastępca został uprzedzony, że szacowanie strat ma charakter prywatny i nie daje tytułu prawnego do wypłać odszkodowania. W związku z poprzednim punktem, zeznania w myśl § 9 składane są z przysięgą i zaznaczeniem jedynie w protokole, iż świadek został wezwany do świadczenia zgodnie z prawdą i uprzedzony, iż może być pociągnięty do zaprzysiężenia swego imienia. Punkt 10 nakazuje tłumaczenie wszystkich druków na język niemiecki, oraz stanowiąc ich przepiętkę tylko za pośrednictwem naczelników powiatów. W myśl punktu 11 przysługuje naczelnikom powiatów, w ich zastępcom, prawo kontrolowania każdej chwili działalności komisji, ze szczególnym zwróceniem uwagi, czy zwalniają od obowiązków czynione jest z należytą bezstronnością. Wreszcie punkt 12 nakazuje po dokonaniu oszacowania w całym powiecie złożyć całego zgromadzonego materiału

naczelnikowi powiatu do przejrzania. W zakończeniu, powołując się na swą ustną rozmowę z Władzami Towarzystwa Rolniczego, wyraża Ekscelencya von Kries nadzieję, że Okręgowe Towarzystwa Rolnicze dołożą starań dla przeprowadzenia oszacowania nawet tam, gdzie poszkodowani nie zgłoszą sami żądań w tej mierze.

Z powyższego widać, że, pomimo zastrzeżenia prywatnego charakteru szacowań, idzie o pracę bardzo poważną, bo o skonstatowanie przy pomocy sił społeczno-samorzządnych i kulturalnych, za zezwoleniem i wiedzą władz niemieckich, najpoważniejszych strat materialnych, jakie kraj nasz w związku z wojną doznał.

Zebrany materiał dostarczy nam cennych danych statystycznych i da możność bliższego określenia w cyfrach i tych strat, na które ludność narażono nie tylko w ogniu walki, lecz przez bezmyślne niszczenie dobytku przez cofającą się armję rosyjską.

Wreszcie zaznaczyć należy, że mający być zebrany materiał, chociaż prywatny, jednak jako najbliższy wypadków co do czasu swego powstania, posłużyć może w przyszłości, za punkt wyjścia do ewentualnych szacunków urzędowych, które najprawdopodobniej, z powodu ogromu strat, nastąpić będą musiały.

## Drożyna w Rosji.

Dzienniki donoszą, że drożyna w Rosji doszła do niebywałych rozmiarów, przyczyniając się do ogromnych trudności w wyżywieniu najbiedniejszych kół ludowych.

Szlachta moskiewska przyłączyła się do żądań postępowego bloku Dumy, wobec czego coraz bardziej pogłębia się przeciwnictwo, panujące pomiędzy Petersburgiem a Moskwą.

## Brak zboża w Finlandji.

Nadeszłe do Sztokholmu dzienniki helsińskie donoszą o panującym w Finlandji braku zboża. Dowóz z Rosji ustał już od dłuższego czasu. W większej części Finlandji brakuje chleba. Dzienniki proponują, aby rząd rosyjski zniósł obowiązujące obecnie wysokie cło na zboże zagraniczne, co da możność Finlandji zaopatrzyć się w zboże amerykańskie.

## Trzecia pożyczka wojenna niemiecka.

W ubiegłym tygodniu upłynął trzeci termin wpłaty sum podpisanych na trzecią pożyczkę wojenną. Ponieważ każdy termin kolejno obowiązywał do wniesienia 25 proc. sumy podpisanej, do końca zeszłego tygodnia powinno wpłynąć 75 proc. całej subskrybowanej pożyczki. Tymczasem do dnia 23 b. m. wpłynęło faktycznie już 91,4 procent.

## Trzecia pożyczka wojenna włoska.

We Włoszech ogłoszone zostało w tych dniach rozporządzenie królewskie o wypuszczeniu 3-ej pożyczki narodowej, 5-procentowej, wolnej od podatku. Pożyczka ma być umorzona w ciągu lat 25-ciu, przed upływem jednak 1-go stycznia 1926 roku nie może po-

dlegać ani spłacie, ani konwersji. Cena emisyjna 97 i pół proc. Listy pożyczkowe opiewają na 100, 500, 1000, 5000, 10,000 i 20,000 lir. Subskrypcya trwać ma od 10 stycznia do 10 lutego we Włoszech i do 31 marca w kolo-niach włoskich, oraz za granicą w konsulatach i w wyznaczonych po temu bankach. Dla przeprowadzenia tej pożyczki utworzyło się umyślne konsorcjum bankierskie. Poprzednie dwie pożyczki wojenne włoskie zaciągnięte zostały na 4 i pół proc.

## Dla poparcia handlu.

Do utworzonych w okupowanej przez Niemcy części Królestwa Polskiego urzędowych biur handlowych, mających działać w imieniu i w interesie niemieckich Izb handlowych, przyłączyło się dotychczas 60 takich Izb.

## Z rumuńskiego handlu zbożem.

Dziennik urzędowy rumuński ogłasza, że centralna Komisya zbożowa zezwoliła na wywiezienie z Rumunii ze zbiorów tegorocznych 60 proc. pszenicy, po 50 proc. jęczmienia, fasoli i grochu, i 40 proc. owsa. Zbiory z r. 1914 zostały zwolnione całkowicie od obowiązujących dotychczas ograniczeń.

Rumuński minister pracy wystąpił do rady ministrów z wnioskiem zniesienia obowiązującej dotychczas „opłaty drogowej”, pobieranej od wywożonego z Rumunii zboża.

## W Banku Rzeszy niemieckiej.

Ostatni wykaz urzędowy Banku Rzeszy niemieckiej notuje powiększenie się zapasów złota do 3,561 milionów marek.

## Rosyjski Bank Państwa.

Według najświeższych wykazów, stan złota w rosyjskim Banku państwa w ostatnich dwóch miesiącach nie uległ zmianie znaczniejszej. Natomiast zwiększyły się zapasy złota za granicą. W grudniu obrót banknotów powiększył się o 57 milionów. Bilans w streszczeniu przedstawiają cyfry następujące:

	(w milionach rubli)	
Activa	14 lipca	21 grudnia
Stan złota	1579,8	1607,9
Złoto za granicą	99,9	270,6
Srebro i bilon	54,3	35,2
Weksle	413,2	397,0
Asygnaty państwowe	1589,3	3,262,5
Zaliczki na pap. wart.	557,0	700,7
„ na towary	56,0	112,9
„ drobnym zakł. kred.	101,2	79,2
„ ziemianom	22,5	22,7
„ przemysłowcom	10,4	8,3
Rk w kantorach	519,5	265,2
Passiva:		
Banknoty w obiegu	3755,5	5258,9
Kapitał Banku	55,0	55,0
Depozyty	31,5	24,2
Rk państwa	371,6	202,5
Rki prywatne	713,2	879,8

## Z Petersburskiego rynku walorów.

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych w Berlinie, notowano w Petersburgu kursy następujące:

	20 XII	18 XII
Rosyjska renta 4-proc.	77,50	77,45
„ 5-proc.	88,75	88,75
I pół. premj.	596	591
II pół. premj.	459	454
Pożyczka szlachecka	384,50	382
Kolej Władykankaska	2150	2150
Azow-Doński Bank handl.	475	480

Bank Wolsko-Kamski	840	840
Petersb. Bank Międzynar.	320	320
Petersb. Bank Handlowy	119	119
Baltycka fabr. wagonów	87	87
Nafta Baku	635	635
Nobla	1000	1000
Akc. fabr. Briansk.	137	138,50
Don-Jurjew	204	204
Zakłady Putilowskie	86,50	87
Kop. złota nad Leną	509,20	517
Ros. Kop. złota	49	49,85
Nikopol-Mariupol	183,50	184
Sormowska fabryka	240	240
Waluty.		
10 funt szterling.	157-158	159-157
100 franków	58-57	58
dolar	3,89	3,40

## LOSOWANIA.

### 4% rosyjska pożyczka państwowa z 1902 r.

14-e losowanie z dn. 1/11 września 1915 r., płatne od 19 grudnia 1915 (1-go stycznia 1916).

Po 5000 m. 871-880 1081-090 541-550 891-900 3201-210 4771-780 901-910 5511-520 6431-440-521-530 10751-760 971-980 11451-460 501-510 711-720 781-790 13321-330 611-620 14321-330 901-910 15061-070 16051-060 831-840 17131-140 19331-340 20381-390 21291-300 3131-340 361-370 839 890 935 850.

Po 2000 m. 26401-425 27351-375 28201-225 876-900 926-950 29951-975 30176-200 31801-825 33376-400 38376-900 42326-350 551-575 45176-200 49826-850 51301-325 651-675 53501-525 54976-55000 57951-975 59276-300 60526-550 63676-700 66726-750 67051-075 551-575 70076-100 251-275 72226-250 376-400 74326-250 301-325 81851-875 85651-675 87351-375 626-650 89351-375 91026-050 92801-825 93351-375 94951-975 96633 728 878 885 928.

Po 1000 m. 102076-100 103551-575 104026-050 976-105000 676-700 106351-875 108176-200 110801-825 111126-150 276-300 501-525 113976-114000 116051-075 117926-950 120601-625 121076-100 626-650 127701-725 130501-525 133876-900 134676-700 137876-400 801-875 138351-975 139205-225 140051-075 901-925 143451-475 145326-350 351-375 149926-950 151126-150 153451-475 526-550 626-650 154651-675 157351-375 159576-600 161651-675 163451-475 167876-900 169201-225 171351-375 174351-375 177576-600 182926-950 183601-625 187051-075 191426-450 192901-925 195101-125 198987-199000 200451-475 626-650 202051-075 526-550 951-975 206201-225 478 537 544 551 557 573 587 629 686 788 792 802-810 825 834 891 958 963 995.

Po 500 m. 208351-375 209426-450 216676-700 218051-075 219226-250 222551-575 223051-675 276-300 876-700 225101-125 476-500 227676-700 851-875 229451-475 235351-375 237751-775 243151-175 245901-925 247551-575 248876-900 249501-525 626-650 951-975 251251-275 252562 608 693 776 809 854 891 895 900.

### 4% Oblig. Tow. Kolei Fabr. Łódzkiej.

27 losowanie z dn. 2/11 września 1915 r., płatne od 20 grudnia 1915 (2 stycznia 1916).

Po 2000 m. 105 255 451 462 568 1108 486 601 606 613 699 685 811 925 933 598 2018 020 082 073 141 390 511 749 772 872 980 990.

Po 1000 m. 3053 094 097 174 536 4003 052 086 092 106 228 456 457 508 566 608 728 747 880 5015 236 246 255 264 681 733 843 6034 110 170 256 344 372 517 531 576 922.

Po 500 m. 7102 180 196 237 246 308 478 566 657 8038 082 469 471 491 499 576 726 856 9012 062 071 302 364 391 442 742 833 10022 150 228 310.

Naczelnym Redaktorem: Cezar Zawłowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie, A. NAPIERAŁSKI i C. ZAWŁOWSKI.

BA-BO w Hotelu Savoy — Krótka 6.

W piątek d. 1/11 Powitanie Nowego Roku  
Kabatowy program. — Kolacja z 3-ech dań z winem Rb. 3 od osoby.  
Wejście 55 kop. Początek o godz. 19 wieczorem.

W sobotę d. 1 i w niedzielę 2 stycznia 1916  
Kabatowy program kabaretowy, między innymi: „O prasie i dziurach”, „Ma-za-za”, „Bitwa”, „Trzech budryków rosyjskich”.  
Wejście 55 kop. Początek o godz. 8 1/2 wieczorem.

Założone w r. 1905.

## Kursy Buchalteryjne

J. Mantinbanda w Łodzi,

ulica Przejazd 12, w oficynie,  
Wykłady w następnym półroczu rozpoczyna się we czwartek

20 stycznia 1916 r., o godz. 7 wieczorem. —  
Zapisy przyjmuje kancelarya kursów codziennie od godz. 6 — 9 wiecz.

Przełożony kursów L. MANTINBAND.



Magazyn Ubiorów Męskich

STEFAN PROSINSKI

Warszawa, ul. Ś-to Krzyzka 26, tel. 285-09.

Wielka wyprzedaż 100%  
GIGI GIGI Noworoczna.

Geny umiarkowane.



Największy wybór hurtowo i detalicznie  
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

G. TESZNERA

Piotrkowska 34.

## Prezent Noworoczny!

Wyprzedaż z fabrycznego składu 40 procent niżej c. z. oraz detalicznie i resztkami

Wełniane z jedw. oraz flanelki, na bluzkę od Rb. 1.10 do Rb. 2. Korciki i Satyny 2.10 „ 5. Zimowe towary na męsk. i dam. Pałta z dobr. gat. 7 „ 5. Bostony, Szewioty i różne tow. na męsk. i dam. kost. 8 „ 16. oraz żałobne i balowe towary, a także na fartuchy i na getry.

EGIEBNIANA 43. 4-ty dom od Piotra, w podwórzu.

W. Górski  
Magazyn obuwia  
32 mikołajewska 32  
Wielki wybór.  
Wykwintne wykonanie.

Dziatko Dr. K. I. Drekslera  
Niezbędna książka  
dla każdego młodego małżeństwa,  
Cena kop. 40.

Składy główne w księgarniach:  
A. Słomnickiego ul. Piotrkowska  
№ 24, Al. Straucha Dzielna № 16.

## Ogłoszenia drobne:

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Franciszki Wypkto. 3-1

Kapusta kwaszona do sprzedania hurtownie i detalicznie.  
Franciszkańska № 65, w sklepie.

Poszukiwane mieszkanie umeblowane, składające się z czterech pokoi z kuchnią i łazienką, w pobliżu Pasażu-Majera. Oferty z podaniem warunków w „Godzinie Polskiej” pod „Mieszkanie”.

Potrzebny sumienny chłopiec na posyłki. Wiadomość w administracji „Godziny Polskiej”.

Potrzebni uczciwi chłopcy do roznoszenia gazet, z kaucją Rb. 5. Zgłaszać się z rodzicami do administracji „Godziny Polskiej”

# IV Cesarsko-Niemiecka Wojskowa Dyrekcja kolejowa w Warszawie.

## Rozkład jazdy

pociągów osobowych na liniach kolejowych na zachód od Wisły,  
ważny od 1 Grudnia 1915 roku.

Godziny odejścia i przyścia pociągów są oznaczone podług czasu średnio-europ. Czas od godz. 6.00 wiecz. do godz. 5.59 rano oznaczony jest przez podkreślenie minut. Na pociągi pośpieszne, oznaczone literą „D” przyjmowani są tylko poddani niemieccy i austriacko-węgierscy, przy czem za przejazd w tych pociągach pobierana jest opłata dodatkowa.

Pociągami pośpieszными „Pośp.” przejazd nie jest ograniczony; również nie jest pobierana żadna opłata dodatkowa.

W pociągach pośpiesznych „D” kursuje 1, 2 i 3-cia klasa, a we wszystkich pozostałych tylko 3-cia klasa.

Opłata za przejazd pobierana jest po 8 fen. od kilometra i osoby. Dzieci od lat 5 do 10 płać połowę ceny. Za przewóz bagażu płać się po 2 marki od sztuk bez względu na odległość.

### 1. Sosnowice W. W. — Warszawa W. i z powrotem.

Osobow. 200 3 kl.	Osobow. 202 3 kl.	„D” pośp. 156 1-3 kl.	Osobow. 204 3 kl.	Osobow. 206 3 kl.	Osobow. 208 3 kl.	„D” pośp. 158 1-3 kl.	STACJE	Osobow. 201 3 kl.	Osobow. 203 3 kl.	„D” pośp. 155 1-3 kl.	Osobow. 205 3 kl.	Osobow. 207 3 kl.	Osobow. 209 3 kl.	Osobow. 153 3 kl.	„D” pośp. 157 1-3 kl.
428	1148	1148	—	838	1238	1238	odch. Berlin Friedrich. prz.	828	418	418	—	558	1128	—	448
958	528	528	848	208	618	618	Wrocław Gł. Dw. „	158	54	54	—	1182	602	—	1122
1228	632	632	—	—	—	—	Katowice „	922	124	124	—	742	1212	—	622
658	1042	1136	212	622	1042	1042	Sosnowica W. W. odch.	910	112	140	—	722	1222	—	612
707	1084	1148	224	612	1027	1027	Sosnowice W. W. odch.	902	104	137	—	727	1157	—	610
727	1204	240	638	—	—	—	Będzin „	858	1257	—	—	712	1142	—	601
727	1106	1209	245	703	1111	1111	Stary Będzin „	851	1253	129	—	715	1145	—	555
727	1112	1217	253	711	1118	1118	Dąbrowa „	844	1246	122	—	708	1138	—	555
743	1226	302	719	—	—	—	Gołonóg „	838	1240	—	—	701	1131	—	544
752	1134	1235	311	728	1131	1131	Ząbkowice „	831	1233	112	—	654	1124	—	544
810	1254	380	727	—	—	—	Łazy „	816	1247	—	—	627	1107	—	521
820	1148	104	340	727	1132	1132	Zawiercie „	806	1206	1250	—	626	1056	—	521
888	120	357	825	—	—	—	Myszków „	748	1146	—	—	606	1036	—	—
888	188	416	825	—	—	—	Poraj „	729	1125	—	—	545	1015	—	—
918	1237	200	438	825	1255	1255	Częstochowa prz.	706	1101	1200	—	531	951	—	424
928	1247	208	448	908	105	105	odch. Rudniki odch.	658	1051	1150	137	511	941	—	414
600	946	226	506	926	—	—	Kłomnice „	640	1033	119	—	453	923	—	—
638	1001	241	521	941	—	—	Widzów „	624	1017	103	—	437	907	—	—
644	1012	252	532	952	—	—	prz. Nowo-Radomsk odch.	612	1005	1251	—	425	855	—	320
701	1029	330	549	1009	157	157	Kamieńsk odch.	558	948	1105	1234	408	838	—	319
708	1031	341	551	1011	157	157	Gorzkowice „	553	946	1104	1233	406	836	—	—
720	1048	328	608	1038	—	—	Rozprza prz.	527	930	1217	350	820	—	—	222
735	1103	343	623	1043	—	—	Piotrków odch.	527	900	1147	320	720	—	—	222
750	1118	358	638	1058	—	—	Baby prz.	446	842	1011	1129	302	722	—	222
808	1136	223	416	626	1116	223	Rokiciny prz.	446	839	1011	1126	299	722	—	220
811	1139	225	419	629	1119	225	Koluszki prz.	424	757	044	217	647	—	—	—
828	1200	440	720	1140	—	—	—	424	757	044	217	647	—	—	—
855	1223	508	743	1203	—	—	—	320	743	080	1300	203	633	—	180
907	1235	308	515	725	1215	320	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1009	132	403	720	845	110	424	prz. Łódź, Warsz. Dw. odch.	307	617	812	545	—	535	—	1247
1039	201	—	749	—	239	—	Łódź, Kal. Dw. „	—	617	—	—	1235	—	—	1216
848	1147	230	—	708	—	327	odch. Łódź, Warsz. Dw. prz.	484	830	1009	—	403	720	848	225
—	—	—	638	—	—	—	Łódź, Kal. Dw. „	—	1039	—	—	749	—	—	239
926	1245	318	526	805	1225	326	odch. Koluszki prz.	340	733	925	—	153	623	809	124
1259	121	539	819	1239	—	—	Rogów odch.	326	719	—	—	139	609	—	—
1012	189	350	619	829	119	443	Płyčwia „	324	657	—	—	117	547	—	—
—	—	—	—	—	—	—	Skiernewice „	248	636	842	—	1256	526	726	1234
1021	145	405	629	927	125	449	odch. Skiernewice prz.	630	83	1019	1250	520	716	1228	—
201	655	1013	141	—	—	—	Rądzwiłłów odch.	615	6	1004	1235	505	—	—	—
218	712	1030	158	—	—	—	Zyrardów „	558	947	1218	448	—	—	—	—
231	723	1043	211	—	—	—	Jaktorów „	545	934	1205	455	—	—	—	—
240	734	1052	220	—	—	—	Grodzisk „	525	924	1155	425	—	—	—	—
247	741	1059	227	—	—	—	Milanówek „	525	917	1148	418	—	—	—	—
255	749	1107	235	—	—	—	Brwinów „	520	909	1140	410	—	—	—	—
306	800	1118	246	—	—	—	Pruszków „	509	858	1129	359	—	—	—	—
318	807	1125	253	—	—	—	Utrata „	502	851	1122	352	—	—	—	—
323	817	1135	263	—	—	—	Włochy „	452	841	1112	342	—	—	—	—
327	821	1139	307	—	—	—	Warszawa Tow. „	448	837	1108	338	—	—	—	—
1142	325	527	822	1147	315	612	prz. Warszawa-Wied. „	429	712	828	1059	329	556	1100	—

### 2. Łódź Dw. Warszawski — Koluszki i z powrotem.

Osobow. 160 3 kl.	Osobow. 162 3 kl.	Osobow. 164 3 kl.	Osobow. 166 3 kl.	Osobow. 168 3 kl.	Osobow. 170 3 kl.	Osobow. 172 3 kl.	Osobow. 174 3 kl.	Osobow. 176 3 kl.	Osobow. 178 3 kl.	Osobow. 211 3 kl.	Osobow. 159 3 kl.	Osobow. 161 3 kl.	Osobow. 163 3 kl.	Osobow. 165 3 kl.	Osobow. 167 3 kl.	Osobow. 169 3 kl.	Osobow. 171 3 kl.	Osobow. 173 3 kl.	Osobow. 175 3 kl.	Osobow. 177 3 kl.
1247	307	647	848	1147	105	230	535	728	728	od. Łódź W. Dw. prz.	110	203	424	820	1009	132	408	720	848	848
1255	315	656	856	1156	114	238	544	717	717	pr. Widzew od.	102	201	422	822	1002	134	408	712	841	841
1216	617	—	—	1235	—	—	—	628	628	od. Łódź Kal. prz.	225	—	—	1039	201	—	—	749	—	—
1231	622	—	—	1250	—	—	—	623	623	pr. Chojny od.	225	—	—	1035	147	—	—	735	—	—
1246	647	—	—	106	—	—	—	728	728	pr. Widzew „	211	—	—	1041	133	—	—	721	—	—
1256	316	657	847	1157	115	239	545	718	718	od. Widzew prz.	100	200	420	821	1001	123	354	711	840	840
—	707	—	—	1207	125	—	555	723	723	pr. Andrzejów od.	1251	—	—	811	113	344	701	—	—	—
—	720	—	—	1220	138	—	608	741	741	Giątków „	1223	—	—	758	100	331	642	—	—	—
—	732	—	—	1232	150	—	620	732	732	pr. Koluszki „	1223	124	400	745	935	1247	318	625	814	814

### 3. Koluszki — Tomaszów i z powrotem.

Osobow. 222 3 kl.	Osobow. 224 3 kl.	Osobow. 226 3 kl.	Osobow. 228 3 kl.	Osobow. 230 3 kl.	Osobow. 232 3 kl.	Osobow. 234 3 kl.	Osobow. 236 3 kl.	Osobow. 238 3 kl.	Osobow. 240 3 kl.	Osobow. 221 3 kl.	Osobow. 223 3 kl.	Osobow. 225 3 kl.	Osobow. 227 3 kl.	
410	950	323	812	—	—	—	—	—	—	odch. Koluszki prz.	112	—	145	616
417	957	330	826	—	—	—	—	—	—	„ Słowiny prz.	106	—	139	610
420	1010	343	829	—	—	—	—	—	—	„ Wykno „	1252	—	125	556
443	1023	356	829	—	—	—	—	—	—	„ Ujazd „	1229	—	112	543
454	1034	407	903	—	—	—	—	—	—	prz. Tomaszów odch.	1223	—	1208	529

### 4. Aleksandrów — Ciechocinek i z powrotem.

Osobow. 276 3 kl.	Osobow. 280 3 kl.	STACJE	Osobow. 278 3 kl.	Osobow. 281 3 kl.
—	990	odch. Aleksandrów prz.	1050	615
—	915	prz. Ciechocinek odch.	1055	600

### 5. Skalmierzyce — Łódź Kal. — Warszawa W. i z powrotem

Osob. 256 3 kl.	Osob. 258 3 kl.	Osob. 260 3 kl.	Osob. 262 3 kl.	Osob. 264 3 kl.	Osob. 266 3 kl.	Osob. 268 3 kl.	Osob. 270 3 kl.	Osob. 272 3 kl.	Osob. 274 3 kl.	Osob. 276 3 kl.	Osob. 278 3 kl.	Osob. 280 3 kl.	Osob. 282 3 kl.	Osob. 284 3 kl.	Osob. 286 3 kl.	Osob. 288 3 kl.	Osob. 290 3 kl.	Osob. 292 3 kl.	Osob. 294 3 kl.	Osob. 296 3 kl.	Osob. 298 3 kl.	Osob. 300 3 kl.	Osob. 302 3 kl.	Osob. 304 3 kl.	Osob. 306 3 kl.	Osob. 308 3 kl.	Osob. 310
--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	--------------------	-----------